

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

Praktyczna
Biblioteka Jagiellońska

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Za granicę 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Rząd i stronnictwa, a nastroje kraju.

Dwa czołowe obozy opozycyjnego, „Robotnik” i „Gazeta Warszawska” nieustannie zaprzatają uwagę swoich czytelników najzupełniej gołosłownymi ocenami obecnej sytuacji politycznej w Polsce i rozważaniami na temat jej dalszej ewolucji. Stronnictwa są w impasie. Rząd, jak podnosiliśmy w artykule niedzielnym, w impasie nie jest, ponieważ podjął nader skuteczną inicjatywę, prowadzącą w prostej linii do wyjaśnienia losów obecnego sejmu. Prasa sejmokratyczna chce jednak swoją impasową i zupełnie beznadziejną sytuację zatać przed świadomością swoich konsumentów i to jest powodem, dla którego redaktorzy jej męczą się bezskutecznie udowadnianiem, że w najbliższym czasie musza nastąpić jakieś zmiany, które w praktyce oznaczać będą powrót do demokracji parlamentarnej, czyli likwidację rządów Majowej Rewolucji.

Podczas gdy kampania prasowa inaugurowana w tym kierunku przez prof. Rybarskiego w „Gazecie Warszawskiej” załamała się rychło w poczuciu absolutnej bezcelowości i niemożności znalezienia żadnych pocieszających dla koalicji opozycyjnej faktów i żadnych nowych wskazań publicystycznych, „Robotnik” mając więcej tupetu, prowadzi zabawę dalej, snując nić marzeń o likwidacji przewrotu majowego, która, jak udowadnia, nie może ograniczyć się do dymisji obecnego gabinetu, ale musi w całej rozciągłości przywrócić demokrację parlamentarną, czyli przedmajowe stosunki w Polsce.

Konstrukcja tego marzenia opiera się na dwóch tylko przesłankach 1-o na twierdzeniu, że obecne rządy są bezradne i niezdolne do realizacji postulatów Rewolucji Majowej. 2-o na diagnozie nastrojów kraju, które rzekomo zmieniły się znacznie, poczynając od r. 1928 w sensie korzystnym dla zwolenników przywrócenia demokracji parlamentarnej i przedmajowego reżymu partyj sejmowych.

Obie te podstawy, na których opiera się działalność naszej sejmokracji są w równym stopniu kruche i nierealne. Darujemy sobie tutaj polemikę z zarzutami, dotyczącymi bezczynności i „zakłopotania” obecnego rządu. Każdy rząd rządzi t. zn. pracuje i realizuje i z tego powodu nie potrzebuje ubierać działalności swojej w efekty zewnętrzne, nieodzownie potrzebne tylko kapitanom sejmokracji dla podtrzymywania nastrojów w swoich szeregach. Jeżeli chodzi zaś o nastroje w szeregach obozu rządzącego, to prasa sejmokratyczna z trudem mogłaby doszukać się tam jakiegoś załamania, albo choćby tylko cofania się przed rzekomym naciskiem „rzeczywistości”, czy też „społeczeństwa”. Proces konsolidacji ideowej obozu Rewolucji Majowej czyni doskonałe postępy i jest dziś nierównie więcej zaawansowany, aniżeli za rządów poprzedniego gabinetu, kiedy w poglądach na taktykę sejmową i na organizowanie społeczeństwa zarysowały się w tym obozie pewne, niepokojące rozbieżności. Szczególnie zaś groźnym dla interesu przed-

siębiorstw sejmokratycznych musi być fakt, że ta konsolidacja ideowa dokonuje się coraz widoczniej na gruncie demokracji antyliberalnej, organizującej społeczeństwo w ramach zwartej wspólnoty państwowej. Jest to tembardziej znamienne, że, jak to wszyscy wiemy, w skład obozu rządzącego weszły bardzo liczne szeregi zwolenników demokracji parlamentarnej i liberalnego poglądu na świat. Jeżeli więc (do czego walcnie przyczyniła się taktyka opozycji) w łonie tego właśnie rządowego obozu dojrzeje antyliberalna ideologia Majowej Rewolucji, to, doprawdy, publicyści sejmokratyczni nie mają najmniejszej podstawy do optymistycznego oceniania sytuacji.

Do optymizmu nie może tembardziej ich uprawniać sytuacja własnych szeregów P. P. S. przedewszystkiem jest zupełnie podcięta w rozwoju. Jej załamanie widoczne jest na wszystkich odcinkach zacieklej walki, którą prowadzą jej liderzy o utrzymanie wpływu w szeregach klasy robotni. Warszawa jest w rękach Frakcji rewolucyjnej, a masy robotnicze Górnośląska organizują się szybko w szeregach Generalnej Federacji Pracy. Trzecie wielkie skupienie robotnicze w Polsce, na obszarze łódzkiej było tym terenem, na którym zawsze P. P. S. musiała prowadzić zacieklą walkę z konkurentami; jej forteca łódzka z trudem też broni się dziś przed czekającym ją nieuchronnie rozsadzeniem. Jeszcze w r. 1928 P. P. S. mogła marzyć o ofensywnym wystąpieniu w masach ludności pracującej na rzecz demokracji parlamentarnej; dziś natomiast jej front ofensywny jest zwinie-

ty, a defensywny w stałym odwrocie. Z tej strony więc obóz liberalnie — demokratyczny w sejmie nie może spodziewać się nadejścia odsłeczy.

Raczej kadłub b. narodowej demokracji, występujący od roku w roli sojusznika P. P. S., może liczyć na drobne i przelotne sukcesy w warstwach mieszczańskich, które stara się pozyskać nieprzebiegająca w środkach demagogia gospodarza, rozwijając propagandę na rzecz liberalnej wolności w życiu gospodarczym, uprawniającej nierzetelność wobec Państwa i materialistyczną obronę własnego przedsiębiorstwa. Nie możnaby jednak ludzię się co do istotnej wartości tego rodzaju kampanji. Obóz ten posiada, jak niejednokrotnie stwierdził Roman Dmowski, przedpotopową organizację, której nie zdołał przetopić wódz ruchu narodowo — demokratycznego, tworząc Obóz Wielkiej Polski, dziś nie dający już znaku życia. Organizacja ta odpowiada zresztą ściśle wzajemnej, przebrzmiałej ideologii etniczno-nacjonalizmu, który stworzony do życia w państwach obcych, zdołał jeszcze zorganizować się do życia w państwie liberalnie — demokratycznym, ale nie zdołał stworzyć nowoczesnej teorii państwowej i nie zdolny jest opanować nowej życiowej rzeczywistości.

Z tej niezdolności przywódcy kadłubowego stronnictwa „narodowego” tak dalece zdają sobie sprawę, że zajmują już naogół bierną postawę wobec walki o nowy ustrój, pozostawiając „Robotnikowi” i P. P. S. kierownictwo w tym obozie sejmowej opozycji, któremu zresztą, jak Habsburgowie Hohen-

zollernom, pozostają uporczywie wier- ni.

Ani P. P. S., ani obóz „Gazety Warszawskiej” nie mają więc żadnej legitymacji do przemawiania imieniem społeczeństwa i do wykładania jego nastrojów. Co myśli społeczeństwo? Odpowiedź organów sejmokratycznych na to pytanie jest produktem ich wyobraźni. Tylko odcięte od społeczeństwa partie domagają się jeszcze likwidacji Rewolucji Majowej, oraz przywrócenia demokracji parlamentarnej i rządów stronnictw sejmowych. Społeczeństwo jest zresztą istotnie stęsknione za wyjściem z dzisiejszej sytuacji, za stabilizacją stosunków w Państwie i za likwidacją walk rządu z sejmem, czy też obozu rządowego ze stronnictwami. Jednak postulaty te nie są równoznaczne z postulatem przywrócenia stanu przedmajowego. Społeczeństwo pragnie pokoju wewnętrznego i normalizacji życia społecznego, ale w nowym ustroju, organizującym nową rzeczywistość. Niecierpliwość społeczeństwa tłumaczy się tem, że nie zdaje sobie ono dostatecznie sprawy z tego, że nowy ustrój można stworzyć tylko przez powolną i możliwą ewolucję. Jeżeli korzystają z tego przelotnie także i partie sejmokratyczne, znaczy to poprostu, że nacisk wywierany na nie przez obóz rządzący jest jeszcze niedostateczny.

1804—1929

125 rok istnienia

około 6.000 pracowników.
ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN,
KOTKÓW I WAGONÓW

L. ZIELENIEWSKI
FITZNER GAMPER
S. A.

Fabryka

LWÓW, ul. św. Marcina 11. Tel. 782 i 4670.

Biuro sprzedaży

LWÓW, ul. Romanowicza 1. — Tel. 205.

Kompletne urządzenia mechaniczne dla rzeźni miejskich, cegiarni mechanicznych, piekarni mechanicznych, suszarni, pralni mechanicznych, żarńi parowych, kuchni parowych.

Walczy szosowe konne, bezkolkowe, słupy latarniane żeliwne i kute, maszyny dla przewodów elektrycznych. — Pneumatyczne stacje wodne systemu „SMOK”, studnie i hydranty wodociągowe.

Ogrzewanie centralne — ogrzewania syst. parowo powietrzny. 7692

Odlewy żeliwne do 10.000 kg., odlewy metalowe, okucia mosiężne, wyroby miedziane, wyroby spawane elektrycznie i samorodnie, zbiorniki na gaz, ropę i wodę.

Własny Oddział dla galwanizacji, nikiłowanie, cłownienie, miedzianowanie. Projekty, kosztorysy i porady fachowe bezpłatnie! W razie potrzeby wyjazd inżynierów-specjalistów.

MINISTROWIE FINLANDJI I LG-TWY W POLSCE.

Warszawa, 9 września. (G.). We środe 11 bm. przybędą do Warszawy ministrowie przemysłu i handlu Finlandji i Lotwy. Ministrowie zwiedzą Warszawę, Poznań, Gdynię i Kraków. Po- byt ich potrwa do 15 bm.

Inicjatywa Rządu.

WIEKSZOŚĆ KLUBÓW ZA UDZIAŁEM W KONFERENCJI — LEWICA „UZGADNIA POGŁADY”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (zo). Zapowiadana na dzień 16 bm. konferencja przedstawicieli Rządu z prezesami klubów sejmowych jest w dalszym ciągu tematem żywo omawianym przez koła polityczne. W bieżącym tygodniu zapadną decyzje poszczególnych klubów co do wzięcia udziału w naradzie. Nastąpi to po otrzymaniu przez prezjum sejmu dokładnych wiadomości, jaki jest program konferencji. Informacje te mają nadejść w ciągu wtorku.

Tak jak się dziś sprawa przedstawia — zdaje się, znaczna większość prezesów klubów od udziału w konferencji się nie uchyli.

Jak dotychczas najaktywniejsze są koła lewicowe. W sobotę odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego. Z ogłoszonego komunikatu wiadomo tylko, że nastąpiło uzgodnienie poglądów, nie powiedziano jednak, w jakiej dziedzinie doprowadzono do uzgodnienia pozostawiając

szerokie pole domysłom. Idzie tu zapewne zarówno o taktykę w najbliższej przyszłości jak i o kwestję zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, oraz o udział w konferencji. Sprawami temi zajmie się także C. K. W. P. P. S., który zbiera się we czwartek.

Z ostatniej narady członków komisji porozumiewawczej dochodzą słuchy o wojowniczym nastroju bardziej radykalnych czynników na lewicy. Mówią, że czynniki te domagają się votum nieufności dla Rządu, nie cofając się nawet przed możliwością rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów. Sesji nadzwyczajnej lewica zdaje się nie chce, uważając, że wygodniej jej będzie stawiać demonstracyjne wnioski podczas sesji budżetowej.

Plotek kursuje bardzo wiele, jedno z nich zdaje się wynikać niezbiecie, że nadchodzący sezon polityczny będzie bardzo ożywiony.

—□—

Z DNIA.

MIN. CAR OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 9 września. (zo). Min. sprawiedliwości p. Car powrócił z urlopu i objął urządowanie.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRAWA LOTNICZEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 9 września. (zo). 4 października odbędzie się w Warszawie wielki międzynarodowy zjazd przedstawicieli 45 państw, poświęcony zagadnieniom dziedziny prywatnego prawa lotniczego.

Kongres trwać będzie około 10 dni. Zajmie się on sprawą ujednostajnienia dokumentów przewozu lotniczego, oraz sprawą odpowiedzialności przedsiębiorstw lotniczych za przewóz osób towarów i bagaży. W sprawach tych zjazd otrzyma konkretne wnioski, pochodzące od komitetu ekspertów.

NARADY PRZEMYSŁOWCÓW DRZEWNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 9 września. (zo). We wtorek przed południem rozpoczyna swoje obrady Rada Naczelna Związku Drzewnego, reprezentująca wszystkie organizacje przemysłu drzewnego w Polsce. Tematem obrad jest projekt zgłoszony przez administrację lasów państwowych w sprawie utworzenia towarzystwa handlu drzewem.

Lwów, 9 września. (AW.). Z inicjatywy Syndykatu Interesentów drzewnych kwowska Izba Przemysłowo-Handlowa zwołała na 12 bm. na godz. 5 bm. ankietę do sali Izby Przem. Handl., celem omówienia projektu nowej organizacji gospodarki drzewnej w lasach państwowych. Na ankietę tę zaproszono wszelkie organizacje gospodarcze i ekonomiczne.

PROCES WÓJCIKA — 18 BM.

Warszawa, 9 września. (AW). Dnia 18 bm. w wydziale karnym sądu okr. rozpoczyna się proces oficera rezerwy Stanisława Wójcika, oskarżonego z art. 453 kod. karnego o usiłowanie zabójstwa 2 oficerów 26 pp., którzy przy byli do jego mieszkania w Piastowie z żądaniem wyjaśnień w związku z listami, wysłanymi przez Wójcika do dowódcy pułku.

W sprawie tej stanie przed sądem szereg osób, wyższych wojskowych, oraz działaczy politycznych.

ZWŁOKI LELEWELA SPOCZNA W WILNIE.

Wilno, 9 września. (AW). W Wilnie zawiązał się komitet sprowadzenia zwłok wielkiego historyka, wychowanek uniwersytetu wileńskiego, bojownika w powstaniu 1831 r. Joachima Lelewela. Zwłoki jego zostaną sprowadzone do Wilna i pochowane zostaną w dniu 10 października na cmentarzu Rossa.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa, 9 września. (AW). W drugim dniu ciągnięcia V-tej klasy XIX. Loterii Państw. padły następujące wygrane:

350.000 zł. — 19271.
20.000 zł. — 113235.
15.000 zł. — 133953.
10.000 zł. — 120908.
5.000 zł. — 81850, 65202, 102633, 174975.
3.000 zł. — 69858, 73170, 82746, 114041, 144658.
2.000 zł. — 20204, 45797, 52891, 73096, 85467, 93923, 109627, 165212, 168200.
1.000 zł. — 2917, 7800, 9721, 23263, 23419, 34534, 42684, 43480, 54380, 62442, 67594, 71712, 72189, 86190, 86245, 95787, 121824, 128898, 131490, 132337, 145851, 164197, 171999, 172274, 174352, 175546, 178042.



INŻ. STAN. SZAFNICKI BUDOWA ELEKTROWNI

LWÓW, UL. BATOREGO 36. Tel. 6-90.

NA TARGACH WSCHODNICH w PAWILONIE CENTRALNYM WYSTAWIAMY w RUCHU ELEKTROWNIĘ o MOCY 40 KW (1600 ŻARÓWEK 25 ŚWIEC) POPEŁZANĄ SZWEDZKIM SILNIKIEM DWUTAKTOWYM DIESLA „ELLWE”. PRĄD WYTWORZONY ZASILĄ ŻARÓWKI w ARMATURACH „PHILIPSA”.

Na sowiecko-chińskim froncie toczą się zacięte walki.

Londyn, 9 września (PAT.) Reuter donosi z Mukden, że źródła urzędowych chińskich, że wojska sowieckie zaatakowały w ub. piątek chińskie linie zbrojne w Mandżurji. Atak spotkał się z silnym oporem. Walka trwała cały dzień. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

W końcu walki Chińczycy przeszli do kontrataku i odparli oddziały sowieckie.

Z południowo-wschodniego frontu sowiecko-chińskiego w Mandżurji donoszą również o ostrych walkach. Samoloty sowieckie rzuciły kilka bomb na pociąg przejeżdżający w pobliżu stacji Pogranicznaja.

Tokio, 9 września (PAT.) Według doniesień z Pogranicznaja, aeroplany sowieckie bombardowały wczoraj miasto wzniesając pożar na dworcu kolejowym i w domach sąsiednich. Ludność schroniła się do piwnic. Pomimo to liczba ofiar jest znaczna. Według ostatnich wiadomości, artylerja ostrzeliwuje miasto, które w kilku miejscach zostało objęte pożarem.

Mukden, 9 września (PAT.) Urzędowo donoszą, że po dwudniowych, gwałtownych walkach miejscowość Pogranicznaja została zajęta przez Rosjan, których jednak Chińczycy wyparli ponownie wczoraj wieczorem.

Wspólny front Stahlhelmu i Heimwehry.

Berlin, 9 września. (AW.). W Lüneburgu odbył się ostatnio zjazd członków organizacji „Stahlhelm“ z udziałem około 6000 osób. Przywódca Stahlhelmu Dutsberg w przemówieniu swem zapowiedział, że w razie wojny domowej w Austrii Stahlhelm poprze czynnie Heimwehrę austriacką przeciwko socjalistycznemu Schutzbundo.

Po zjeździe doszło do krwawego starcia między stahlhelmowcami a grupami komunistów. Do starcia doszło w momencie kiedy przed frontem oddziałów Stahlhelmu przechodzili Dutsberg i ks. August Wilhelm Hohenzollern. Również przed jednym z lokali partji komunistycznej przyszło do krwawego starcia. Lokal ten zdemolowano.

1000-letni Drang nach Osten.

B. kanclerz Rzeszy o „niemożliwym korytarzu”

Berlin, 9 września. (PAT.). Wczoraj odbyła się w Poczdamie uroczystość jubileuszu 1000-lecia wcielenia do niemieckości „pangermańskiego wschodu”. B. kanclerz Luther wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że los terenów wschodnich złączony jest z losem całych Niemiec.

Fakt, że przez 1000 lat koloniści wypełniali kartę w historii narodu niemieckiego jest w dalszym ciągu żywo. Państwo pruskie, jako jedyne niemie-

ckie wielkie mocarstwo znalazło swój początek na wschodzie.

W dalszym ciągu b. kanclerz Luther oświadczył, że to co uczyniono na wschodzie a mianowicie utworzenie niemożliwego korytarza, nie może znaleźć żadnego uzasadnienia ani historycznego, ani logicznego, ani sprawiedliwości.

W końcu mówca nawoływał do poprawienia sytuacji na wschodzie Europy.

Coudenhove-Calergi znów na widowni

Wiedeń, 9 września. (PAT.). Wczoraj rozpoczęły się tu obrady międzynarodowego kongresu kupców żydowskich, na który przybyli delegaci 21 państw europejskich. Hr. Coudenhove wygłosił referat o znaczeniu Paneuro-

py w życiu gospodarczym. Powzięto uchwałę domagającą się rychłego utworzenia światowej Ligi związków gospodarczych handlu, przemysłu i rzemiosła, bez różnicy wyznań, z siedzibą we Wiedniu.

Wywiad ze zwycięzcą Nurmiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (zo). P. Stanisław Petkiewicz zwycięzca Nurmiego oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że pochodzi z Rygi, ma lat 20 i trenuje się od lat czterech. Stwierdza on z całą skromnością, że zwycięstwo nad Nurmim uważa trochę za przypadkowe, gdyż z powodu przeciwnego wiatru żaden z nich nie chciał prowadzić. Klasa Nurmiego bynajmniej się nie pogorszyła.

P. Petkiewicz stwierdza dalej, że Nurmio od zeszłego roku zmienił się towarzysko na korzyść. Dawniej starał się ludzi unikać, nie udzielał wywia-

dów i uciekał przed fotografiami. Tegorocznie zamówił przed biegiem fotografów i jak oświadczył, za zaszczyt sobie uważał zsiadając się na jednej kliszy z zawodnikiem polskim.

Co do p. Petkiewicza, to wyjeżdża on za kilka dni do Paryża, gdzie będzie brał udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych.

Warszawa, 9 września. (PAT.). Nurmio opuścił w poniedziałek Warszawę udając się wraz ze swym sekretarzem do Dorpatu. Po kilkudniowym wycieczku Nurmio wyjeżdża na tournée do Ameryki poł.

Warszawa, 9 września. (PAT.). Sześć zawodniczek czeskich, biorących udział w zawodach międzynarodowych w Warszawie wyjechało ze stolicy w poniedziałek, udając się do Poznania, gdzie weźmą udział we wtorek w specjalnie zorganizowanym meczu lekkoatletycznym.

Z obrad genewskich.

ANGLJA WYSUWA SRPAWE SWE-
GO WĘGLA.

Genewa, 9 września (PAT.) Na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, wystąpił jako pierwszy mówca angielski minister handlu Graham.

W pierwszej części swego przemówienia domagał się on prowadzenia we wszystkich państwach wykazów statystycznych, opartych na tych samych podstawach. W dalszym ciągu Graham omawiał zagadnienie węgla, przyczem wysunął projekt, aby drugiej komisji Zgromadzenia polecono przygotowanie zwołania międzynarodowej konferencji, która zbadała i ujednostajniła sprawę zarobków robotniczych i warunków pracy w przemyśle węglowym.

Z chwilą zrealizowania federacji europejskiej możnaby — zdaniem Grahama — przystąpić do uregulowania na nowo sprawy taryf celnych w całej Europie. W zakończeniu Graham stwierdził, że nowa polityka powinna być ożywiona wybitną tendencją zwracającą się przeciwko cłom ochronnym.

WOLDEMARAS WYJECHAŁ NAGLE Z GENEWY.

Warszawa, 9 września. (PAT.) Korespondent „Kurjera Porannego” donosi z Genewy, że socjaliści genewscy organizują dziś w godzinach popołud. wielką demonstrację uliczną przeciwko prześladowaniu socjalistów i żywiołów demokratycznych na Litwie. Woldemaras uważał za wskazane opuścić Genewę już wczoraj wieczorem, nie chcąc być świadkiem demonstracji wymierzonej przeciwko niemu.

Berlin, 9 września. (PAT.). Biuro Wolfa donosi z Kowna, że premier Woldemaras powrócił dziś w południe w towarzystwie obu adiutantów do Kowna.

POROZUMIENIE W SPRAWIE ROKOWAŃ O ZAGŁ. SAARY.

Paryż, 9 września. (AW). Genewscy korespondenci pism paryskich informują, że Briand i Stresemann porozumeli się ze sobą w sprawie odbycia w Paryżu w czasie od 15 do 20 bm. rokowań poświęconych kwestii Zagłębia Saary.

120 OSÓB ZGINEŁO W JEDNEJ MINUCIE.

Helsingfors, 9 września (AW.) W katastrofie fińskiego okrętu „Kuru”, który zatonął na jeziorach fińskich pod Tammerfors, w ciągu jednej minuty podczas gwałtownej burzy, zginęło 120 osób.

200 LUDZI ZABITYCH PRZEZ HURAGAN.

Manilla, 9 września (PAT.) Ofiarom cyklonu, który szalał na południe od Lucon padło 200 osób zabitych przez huragan. Tysiące ludzi pozostało bez pożywienia i bez dachu nad głową.

KATASTROFA W CZASIE LOTU ĆWICZEBNEGO.

Warszawa, 9 września (AW.) Dziś w czasie lotów ćwiczebnych w Centr. Wyszkol. Oficerów Lot. w Dęblinie, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Ppor.-lotnik Wrzał na jednym z płatowców wpadł na drzewo w parku publicznym. Samolot rozbił się, pilot odniósł szereg poważnych obrażeń.

Wielki sukces Polski na terenie genewskim.

Polska wybrana do Rady Ligi Narodów niemal jednogłośnie.

Genewa, 9 września. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyły się wybory do Rady Ligi Narodów. Na 53 głosy, Polska uzyskała 50, co oznacza wybór niemal przez akłamację.

W zestawieniu z głosowaniem na Mac Donalda, który w ubiegłym tygodniu, przy wyborach wiceprezesów Zgromadzenia otrzymał 38 głosów, dzisiejszy wybór Polski wykazuje najlepiej, wbrew wszelkim kłamliwym pogłoskom, szerzonym o rzekomym upadku autorytetu Polski na terenie Ligi i na terenie międzynarodowym, jak silna jest pozycja Polski wśród tych sfer politycznych, decydujących obecnie i jak pozycja ta wzmocniła się po trzech latach kadencji Polski w Radzie Ligi Narodów.

Przy pierwszych wyborach do Rady, trzy lata temu, Polska uzyskała 41 głosów. Dziś Polska uzyskała o 9 głosów więcej, co ma podwójne znaczenie: po pierwsze, jest to aproba jej działalności, po drugie jest to przyznanie należnego Polsce stanowiska, już nie zasadzie sympatii i politycznego ustosunkowania się do Polski, jak to było trzy lata temu, lecz na zasadzie doświadczenia i czynnego udziału jej w polityce międzynarodowej.

Trzy lata temu, po wyborze Polski, jeden z wybitnych polityków międzynarodowych oświadczył. Za trzy lata nie będziemy dyskutowali zasadniczego prawa Polski do reelekcji. Albo okaże się ona godną przyznanego jej zaufania i wtedy głosować będziemy na nią bez potrzeby przekonywania nas w tym kierunku, albo zawiędzie nadzieje pokładane w jej rozsądek polityczny i wtedy utraci przywilej, który jej obecnie przyznaliśmy.

Dzisiejsze wybory potwierdzają najwyraźniej tę opinię, że Polska wychodzi całkowicie zwycięsko z egzaminu aktywnej polityki, jaką na terenie międzynarodowym w ciągu ostatnich trzech lat wykazała.

Obok Polski wybraną została do Rady Ligi Jugosławia, która uzyskała 42 głosy i Peru 36 głosów.

3 GŁOSY, KTÓRE NIE PADŁY NA POLSKĘ.

Genewa, 9 września. (PAT.). Dzisiejsze wybory do Rady Ligi odznaczały się zupełnie wyjątkowym charakterem. Delegaci wszystkich państw, reprezentowanych na X. Zgromadzeniu przybyli na posiedzenie i wzięli udział w głosowaniu.

Jak wiadomo na 53 głosujących, Polska otrzymała 50 głosów. Przypuszczają, że jednym z brakujących do jednomyślności głosów jest głos Norwegii, która ze względów zasadniczych sprzeciwia się ponownej wybie rałności członków Rady. Drugi głos należy do Litwy a trzeci do Polski, która głosowała na dwóch pozostałych kandydatów na członków Rady, tj. Jugosławii i Peru, które to kraje przyjęte zostały 42 względnie 36 głosami.

Dotąd, w czasie 10-letniego istnienia Związku narodów największą ilość przy wyborze do Rady a mianowicie 47 otrzymała Kolumbia w roku 1926. Warto również przypomnieć, że przy pierwszych wyborach do Rady w r. 1926 Polska otrzymała 41 głosów a prawo reelekcji przyznano jej 36 głosami przeciwko 8, z pośród 44 głosujących.

CHINY CHCA STAŁEGO MIEJSCA.

Wiedeń, 9 września. (PAT). „Neue Fr. Presse” zamieszcza rozmowę z chińskim ministrem spraw zagranicznych Wangiem, który, między innymi

oświadczył, że Chiny zdecydowane są wystąpić z Ligi Narodów, jeżeli nie otrzymają stałego miejsca w Radzie Ligi.

BENESZ PODZIĘKA POGLADY BRIANDA.

Genewa, 9 września. (PAT). Mini-

ster Benesz oświadczył, że podpisał klauzulę fakultatywną statutu Trybunału haskiego i akty generalne o rozjemstwie i stwierdził że Czechosłowacja podziela poglądy Brianda i pragnęła zawsze zniesienia granic celnych w celu doprowadzenia do odrodzenia gospodarstwa europejskiego.

Narady nad Stanami Zjedn. Europy.

Delegaci 27 państw na śniadaniu u Brianda.

Paryż, 9 września. (PAT). Dzienniki oczekują z wielkim zainteresowaniem rezultatów dzisiejszego śniadania, które uważają za najbardziej doniosły moment całej X. sesji Ligi Narodów. „L'Matin” pisze, że w śniadaniu wzięli udział 30 biesiadników. Henderson przybędzie dopiero na czarną ka-

wę. Genewa, 9 września. (PAT) Dziś rano w lokalu delegacji francuskiej Briand wydał śniadanie, w którym wzięli udział delegaci 27 państw europejskich. W czasie śniadania omawiany był projekt utworzenia Federacji europejskiej.

Mowa Stresemanna przyjęta chłodno przez Zgromadzenie Ligi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (G.) Donoszą z Genewy: Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów wygłosił dłuższe przemówienie min. Stresemann.

Najciekawszą była część mowy, dotycząca mniejszości narodowych. — Stresemann domagał się, rewizji dotychczasowych metod załatwiania spraw mniejszościowych, nie postawił jednak wniosku, jak tego ogólnie oczekiwano, któryby zmusił Zgromadzenie Ligi do szczegółowego zajęcia się rozważaniem kwestii mniejszościowej.

Co do stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy to Stresemann widzi tu wiele do zrobienia, ale jedynie pod względem gospodarczym.

Charakterystyczną jest rzeczą, że po skończeniu mowy, życzenia składał: Stresemannowi jedynie przedstawiciele kilku mniejszych państw.

Mowę Stresemanna sfilmowano na filmie dźwiękowym.

Genewa, 9 września. (PAT.) Minister Stresemann dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu zakończenia okupacji wojskowej Nadrenji, żałując jednocześnie, że okupacja Zagłębia Saary trwa nadal.

Stresemann oświadczył, że pomimo jednak cieszy się z powodu wysiłków, które zostały uczynione w kierunku likwidowania wojny. Minister niemiecki wypowiedział się z zapałem za klauzulą fakultatywną rozjemstwa Trybunału haskiego i mówił z wielkim uznaniem o pakcie paryskim, zaznaczając, że wyznaje te same idee pokojowe, co Briand

jest jednak zwolennikiem innych metod. Aby wypełnić lukę w zarządzeniach antywojennych, należy przede wszystkim zwiększyć możliwość koncyliacji, raczej zapomocą środków prewencyjnych, niż sankcji.

Stresemann wyraził się z uznaniem o idei Brianda utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Idea ta wydaje się mu możliwą do zrealizowania. Stresemann stwierdził, że nie jest zwolennikiem jakiegokolwiek idei politycznej zwróconej przeciwko któremukolwiek państwu, nie jest również stronnikiem nadpaństwa ekonomicznego, wierzy jednak, że unia państw europejskich zlikwidowałaby sytuację groteskową, która istnieje jeszcze w Europie. Należy zniszczyć przeszkody dzielące państwa i stworzyć nowe więzy, wprowadzając w całej Europie jednakową monetę i znaczki pocztowe.

W zakończeniu Stresemann oświadczył, że raduje się z powodu rezultatów już osiągniętych w dziedzinie zbliżenia narodów i twierdzi, że należy w dalszym ciągu działać w tym kierunku. Genewa, 9 września. (PAT.) — Po przemówieniu dra Stresemanna, zabrał głos szef delegacji włoskiej senator Scialoja. Przy głośniejszych oklaskach całego Zgromadzenia sen. Scialoja zawiadomił, iż delegacja włoska podpisał klauzulę fakultatywną statutu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze dotyczącą obowiązkowego rozstrzygnięcia wszystkich zatargów natury prawnej na drodze rozjemstwa.

Pleczkajtis do Polski nie wróci.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (zo). Niektóre pisma zagraniczne przewidują możliwość wysiedlenia przez władze niemieckie do Polski aresztowanego w Niemczech Pleczkajtisa po odbyciu przez niego w Niemczech kary, oraz ewentualność ukarania Pleczkajtisa przez władze polskie za samowolne opuszczenie terytorium polskiego.

Wiadomość ta nie odpowiada rzeczy wistości, gdyż Pleczkajtis, jako emigrant mógł swobodnie wyjeżdżać z granic Polski, co też wielokrotnie czynił.

Jednakże wobec faktu, że Pleczkajtis aresztowany został z bronią w re-

ku, władze polskie odmówią mu prawa wjazdu do Polski w razie, gdyby się o to ponownie starał. Władze polskie postawiły bowiem emigrantom litewskim jak i wszystkim innym warunk, aby nieposługiwali się w swej działalności politycznej terrorystycznymi metodami walki.

Pleczkajtis przez swoje postępowanie pozbawił sam siebie prawa powrotu do Polski.

Kowno, 9 września. (AW). Do Prus Wschodnich wyjechała z Kowna specjalna komisja, która skonfrontują z Pleczkajtisem celem stwierdzenia jego tożsamości.

MOTORY DIESLA I GAZOWE

Szwajcarskiej fabryki 6058 t

„WINTER THUR”

Zastępstwo: Lwów, pl. Smolki 5. II. schody.

OBRADY EMIGRACJI LITEWSKIEJ W WILNIE.

Wilno, 9 września. (AW). Przy ul. Antokolskiej rozpoczęły się obrady emigrantów litewskich z udziałem delegatów z Polski, Łotwy i Niemiec. Obradom przewodniczył Januszkiś.

W konferencji, która ma na celu o mówienie wytycznych na przyszłość i ustalenie metod walki z systemem teroru na Litwie, bierze udział przeszło 20 delegatów, wśród nich posłowie Poplawski i Ancewicz.

PROPAGANDA P. W. K. W WIEDNIU.

Poznań, 9 września. (PAT.). Na otwartych niedawno Targach wiedeńskich urządzono stoisko reklamowe P. W. K.

CIEMNA LUDNOŚĆ BOI SIĘ MELJORACJI.

Warszawa, 9 września. (AW.). W czasie dokonywania pomiarów i zdjęć meljoracyjnych na rzece Brewience we wsi Stare Werbały (pow. lidzki) miejscowa ludność pod wodzą sołtysa Liczborowicza napadła na techników i robotników. Chłopi zniszczyli przyrządy miernicze, przyczem pobili policjantów, którzy usiłowali interweniować. Wobec groźnej postawy ciemnej ludności musiano zaprzestać dalszych pomiarów. Na miejsce wyjechały władze administracyjne celem przeprowadzenia dochodzenia.

G. P. U. ZACZYNA ZNÓW AKCJE PRZECIW „SPECOM”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (G.) Donoszą z Moskwy: G. P. U. dokonało w Biańsku licznych aresztowań wśród inżynierów t. zw. „speców”, personelu technicznego i robotników fabryki ludowej lokomotyw „Krasnyj Profin-tern”

Ogólna liczba aresztowanych wynosi 40 osób. Wszystkim aresztowanym zarzucany jest sabotaż na tle kontrrewolucji.

KRÓL S. H. S. KONFERUJE Z ROTSZYLDDEM.

Belgrad, 9 września. (AW.). Król Jugosławii Aleksander przyjął w swej rezydencji letniej znanego bankiera londyńskiego br. Rotszylda. Jak przypuszczają, rozmowy które prowadził król z bankierem dotyczyły znaczącej pożyczki zagranicznej jaką zaciągnąć ma w najbliższym czasie państwo S. H. S.

RAJD M. ENTENTY I POLSKI.

Bukareszt, 9 września. (PAT.). Na lotnisku tutejszem wylądowali w sobotę o godz. 16 i w niedzielę o godz. 12 dwaj lotnicy polscy, uczestnicy rajdu Małej Ententy: Kapitan Pamuła porucznik Więckowski. Wyniki rajdu Małej Ententy i Polski wiadome będą dziś wieczorem. Polska zajmie prawdopodobnie 5 lub 6 miejsce.

OSTATNIE ZAMACHY W NIEMCZECH ORGANIZOWAŁ KAPITAN ERHARDT

Berlin, 9 września. (AW.). Komunistyczna „Welt am Abend” podaje sensacyjną informację, dotyczącą pochodzenia zamachów bombowych uskuteczonych w Niemczech w ciągu ostatnich miesięcy. Zdaniem dziennika źródłem zamachów jest częściowo akcja odwołowa osławionego kapitana Erhardta z t. zw. organizacji „Konsul”

Przegląd prasy.

ZYDZI ZA UGODĄ.

W „Naszem Przeglądzie” czytamy:

Podjęta przez premiera Świątalskiego inicjatywa zwołania konferencji przedstawicieli stronnictw sejmowych jest obecnie w Polsce najważniejszym wydarzeniem dnia politycznego. Na konferencji tej rozwinie się bowiem od dawna trapiące nas, obywateli, pytanie: ugoda czy rozgrywka? Innymi słowy, dowiemy się, czy jedna i druga strona idzie ze sobą na kompromis, czy też chcą się ostatecznie zmierzyć siłami.

Dla obserwatora bezstronnego jasnym jest, że dobro państwa wymaga porozumienia rządu i sejmu. Okres przedmowy dostatecznie zaświadczył, że na podstawie prawdziwego parlamentaryzmu stronnictwa sejmowe rządzić nie mogą, prosto dlatego, że nie potrafią utworzyć zgodnej i zgranej większości, od tego czasu niestety nie się na lepsze nie zmieniło. Z drugiej strony i rząd nie przekonał w okresie swych przeszło trzyletnich rządów, że sama bezsejmowość jest zbawienna, jako zapewniająca rządy silnej ręki. Wreszcie rozbieżność między sejmem i rządem na punkcie kierunku polityki zewnętrznej i wewnętrznej nie jest zbyt wielka, aby trzeba było być w stałej rozterce. Porozumienie jest tedy nie tylko konieczne, lecz możliwe.

Ale powodzenie kompromisu zależy od ujawnienia przez obie strony dobrej woli. Ta dobra wola przedewszystkiem potrzeba będzie w ustaleniu nazwy tej konferencji i miejsca, gdzie ona ma się odbyć. Naprzód trzeba zrozumieć, że jest ona czemś odmiennym od zebrań konwentu senjorów. Ten ostatni bowiem zwoływany bywa przez marszałka sejmu, odbywa się w gmachu parlamentu, i jest symbolem całkowitego parlamentaryzmu. Obecnie, gdy naradę zwołuje premier, nie można jej nazwać konwentem senjorów, a co zatem idzie, nie może się odbywać w gmachu sejmu. Elementarny bowiem kodeks towarzyski poucza, że zaprosić gości można tylko do własnego mieszkania.

„GŁOS NARODU” PRZECIW „GAZECIE WARSZAWSKIEJ”.

„Kurier Łódzki” pisze:

Jest rzeczą bardzo znamienną, że nawet „Głos Narodu” bardzo krytycznie ocenia inicjatywę Klubu Narodowego. Pismo to pisze między innymi:

„Czy jest więc jakiś sens w sytuacji trudnej dla państwa, dawać nieznaną gdzie indziej zjawisko, że się sejm dzieli nie na opozycję i obóz rządowy, ale na obóz rządowy i dwie opozycje? Czy nie lepiej pracować realnie nad jakąś przeciw konsolidacją społeczeństwa i przygotowywać realne warunki pod przyszły rząd posanacyjny, niż przez walki parlamentarne jeszcze bardziej pogłębiać przepaść? Bylibyśmy całą duszą za nadzwyczajną sesją, gdyby nasza opozycja była skonsolidowana i gdyby jej wystąpienie na tej sesji miało przynieść decydujący zwrot w naszych stosunkach. Jeśli ta możliwość istnieje, to — owszem — niech będzie i sesja nadzwyczajna. Ale trzeba o tem społeczeństwo zczasu powiadomić”.

Klub Narodowy, występując z inicjatywą zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, idzie dalej po drodze, której celowość, sądząc z artykułu „Głosu Narodu”, zaczyna kwestionować nawet jego najbliżsi przyjaciele polityczni. Wikta się coraz bardziej w wewnętrzne sprzeczności, z których istotnie trudno będzie znaleźć wyjście. Tymczasem powstają nowe możliwości, z którymi winien się liczyć każdy realny polityk. Projekt rządu zwołania przedstawicieli klubów parlamentarnych — o czem donosiliśmy — w sprawie prac budżetowych, jest jedną z tych możliwości, nad którą w żadnym razie nie będzie można przejść do porządku dziennego.

SEJM BEZ POWAGI.

„Prawda” pisze:

Autorytet sejmu w społeczeństwie nie jest ani na jotę większy, niż był w maju 1926 r., a kto wie, czy nawet nie jest znacznie jeszcze mniejszy. Sejm, jako taki, nie posiada żadnego wpływu na nastroje w masach. Powaga sejmu i jego siła moralna jest nadal żadna. Sankcja sejmu dla aktów polityki wewnętrznej posiada wartość czysto formalną, jej ewentualny brak nie zostałaby przez masę odczuć. Dowodów daleko szukać nie potrzeba, wystarczy wspomnieć akcję ministra Prystora w sto sunku do Kas chorych i instytucji ubezpieczeniowych. Atak nastąpił tutaj na najbardziej czułym na formy demokratyczne odcinku, bo na odcinku demokracji robotniczej. I poza protestami w prasie oraz protestacyjnymi rezolucjami, przyjętymi najczęściej na zebraniach w Ionie organizacji PPS, atak ten nie wywołał żadnej reakcji w masach robotniczych. Nie mieliśmy ani jednego wielkiego mitingu, ani jednej większej manifestacji protestacyjnej, które musiałyby nastąpić nawet wbrew woli partii socjalistycznej, gdyby masę robotnicze do-

patrywały się w tej akcji jakiegoś uszczuplenia swoich praw i przywilejów społecznych. Tak samo złudzeniem jest mniemanie, że taka czy inna postawa sejmu wobec Rządu, udzielenie lub nieudzielenie aprobaty sejmowej, nawet dla budżetu państwowego, mogłoby wywołać jakąś reakcję w społeczeństwie, jakiś odruch solidarności ze stanowiskiem sejmu — pominiawszy, oczywiście, czysto techniczne efekty, jakie osiągają partie w ścisłym gronie swoich

zorganizowanych członków zapomocą prasy partyjnej i biur partyjnych.

Sejm nie ma zatem nic do zaoferowania Rządowi, nie jest w stanie nawet w najmniejszym stopniu ułatwić mu pracy przy rozwiązywaniu zagadnień polityki wewnętrznej. W stosunku do społeczeństwa i do opinii publicznej w kraju sejm nie może dać Rządowi żadnych istotnych korzyści, nie jest w stanie przysporzyć jego aktom powagi ani autorytetu.

Japoński handel i przemysł a Polska.

Staraniem delegacji Związku Japońskich Izb handlowych i przemysłowych i lwowskiej Izby handlowo - przemysłowej odbyła się wczoraj popołudniu w sali Izby konferencja, w której wzięli udział reprezentanci sfer handlowych i przemysłowych, ekonomiści, przedstawiciele władz, instytucji oraz wybitni przedstawiciele naszego miasta i prasy. W konferencji wziął udział poseł nadzwyczajny i minister pełn. ces. japońskiego p. Hajime Matsushima, dalej dr. M. Takayanagi, oraz sekretarz poselstwa Oda. Konferencję zagał w krótkim przemówieniu w języku francuskim prezydent Izby sen. dr. Szarski, poczem dr. Takayanagi wygłosił w języku angielskim referat p. t. „Japoński handel i przemysł a Polska”.

Referat ten powtórzył w języku polskim sekretarz poselstwa Japończyk Oda.

Prawdziwy to dla mnie zaszczyt i niezwykła przyjemność — mówił dr. Takayanagi — móc się zetknąć w osobach panów z wysokimi urzędnikami, reprezentantami handlu i przemysłu, oraz wybitnymi obywatelami miasta Lwowa. Jak niewątpliwie większości panów jest wiadome, przybyłem tu celem brania udziału w międzynarodowych Targach Wschodnich, reprezentując Związek Izb handlowo - przemysłowych w Japonii, który jest najbardziej wpływową organizacją gospodarczą w naszym kraju i jak panowie widzą z druczków, które przed chwilą między panów rozdzieliłem, przywiłem ze sobą rozmaite pokazowe artykuły wyroku japońskiego, by wystawić je na Targach i pokazać Panom, co my wytwarzamy i co Panowie możecie kupować w Japonii. Nie chciałbym jednak narazie wdawać się w szczegóły, którymi służyć będę po mem przemówieniu.

Z Japonii wyjechałem 3 sierpnia i drogą przez Rosję z Władystoku do Moskwy, przyjechałem do Warszawy 17-go, do Lwowa przybyłem 22 sierpnia. Podczas mej podróży zauważyłem iż zachodzi wielka różnica między naszym krajem a Rosją; widziałem wszystko w porządku w Polsce, pociągi kolejowe, wsie, miasteczka i miasta są wszystkie czyste i ludzie tu czynią wrażenie zamożne i pogodne. Gdy przed ośmiu laty bawiłem w Warszawie, kraj ten walczył z wielkimi trudnościami, by stworzyć nową Rzeczpospolitą. Obecny mój pobyt tutejszy przekonał mnie w całej pełni, że Panowie osiągnęliście niezwykły postęp i duży sukces, czego serdecznie Panom i całemu Narodowi gratuluje.

Skreśliwszy opis Japonii, którego obszar równa się Polsce mówca zaznaczył, że cała Japonia jest górzysta, tak, iż obszar uprawiony (6 milionów hektarów) wynosi zaledwie trzecią część Polski, a liczy 62 miliony mieszkańców. Z tego krótkiego wyjaśnienia zrozumiecie Panowie, że kraj nasz jest gęsto zaludniony i przeludniony i że musimy utrzymać się z przemysłu i handlu. Na szczęście czynimy w tym kierunku ciągłe postępy i w rzeczy samej nasz handel zagraniczny w okresie ostatnich pięćdziesięciu lat powiększył się około 170 razy, a cyfra handlu naszego w zeszłym roku, która przekroczyła 4 miliardy jenów, wykazała w stosunku do przedwojennego roku 1914 prawie trzykrotną podwyżkę.

Eksport nasz stanowią: surowy jedwab, artykuły jedwabne, artykuły bawełniane, cukier, porcelana, artykuły haczkowane, przedza bawełniana, to-

wary papierowe itd., zaś na import nasz składają się: surowa bawełna, wełna, drzewo, maszyny, wytwory oleju, żelazo, fasola, pszenica itd. Dotychczas byliśmy w kontakcie handlowym głównie z krajami sąsiednimi, to jest, ze Stanami Zjednoczonymi, Ameryką, Chinami, Indjami Brytyjskimi, Indjami Holenderskimi, a w Europie przeważnie z Francją i Wielką Brytanią.

Obecnie jednak staramy się usilnie rozszerzyć handel również w kierunku innych krajów. Polska, jedno z największych państw, które zdobyło niezawisłość po wojnie światowej, której ludność stale od czasu wojny rosyjsko-japońskiej w 1904 r. okazywała sympatje dla Japonii, należy oczywiście do tych krajów, z którymi chcielibyśmy nawiązać i rozszerzyć stosunki handlowe.

Aczkolwiek niedługo bawię jeszcze w tym kraju, to stwierdziłem już, że istnieją wielkie możliwości rozwoju stosunków handlowych między Polską a Japonią. Naprzykład żelazo, przedza wełniana, drzewo, sól, cynk, bydło, mięso, futra i skóra mogłyby być zyskownie sprzedane do Japonii, a z drugiej strony moglibyście Panowie importować z Japonii surowy jedwab, artykuły jedwabne, wytwory z papieru, porcelanę, artykuły lakierowane i wiele innych towarów. Poza tem panuje między obydwojema narodami uczucie sympatji i wzajemnego szacunku, które z każdym rokiem się wzmaga i które, jak uważam, jest jednym z podstawowych bodźców do nawiązania handlowych stosunków.

Aczkolwiek istnieją jeszcze pewne trudności na drodze nawiązania stosunków handlowych między Polską a Japonią, to jednak dadzą się one łatwo usunąć, a nasze okręty w niedługim czasie zawiną do Gdyni.

Udział Związku Izb przemysłowo - handlowych w Japonii w Targach Wschodnich, który to Związek wydelegował mnie do tego kraju, jest jednym z kroków do wzajemnego gospodarczego zbliżenia między Polską i Japonią i gdy wrócę do Japonii w listopadzie, będę uczestniczył na rocznym zebraniu Związku Izb, które odbędzie się w Tokio i złożę szczegółowe sprawozdanie tak o Targach Lwowskich, jako też o położeniu gospodarczym w Polsce, a uczynie co będzie w mojej mocy, aby poprzeć bezpośredni handel między naszymi krajami.

Na zakończenie, chcę wyrazić serdeczną wdzięczność za uczynność i pomoc okazaną mi w różnej formie przez pana Grosmana i innych Panów z Targów Wschodnich przez cały czas mego pobytu i muszę dodać, że jestem w pełni zadowolony z przyjaznej postawy, zajętej wobec mnie przez wszystkich obywateli Lwowa. „Dzięki” Wam, Wielce Szanowni Panowie, za wysłuchanie mego przemówienia.

Referat ten przyjęto burzą oklasków, poczem rozwinęła się krótka dyskusja.

Prof. Chyliński jako dziekan wydziału humanistycznego podkreślił, że Uniwersytet J. K. jest dla całej Polski centralą studjów orientalnych. Posiada katedrę języka tureckiego, arabskiego, a pragnąłby posiadać przynajmniej lektora języka japońskiego.

Poseł pełnomocny zaznaczył, że w tych dniach pojedzie do kraju i poczyni starania w tym kierunku. Dyr. Grosman w krótkim przemówieniu przedstawił możliwości i korzyści handlu z Japonią. Prezes Syndykatu Fryling wspomniawszy, że stosunki kulturalne z Japonią już dawno istnieją, iż Japonja

Przyjaciółki.
Powiedz mi kochana co Ty robisz
7886 t [w lecie,
Że masz twarz matową, gdy moja
[wciąż świeci?
Odpowiem otwarcie: dla mnie to
[zabawka:
Twarz odświeża świetnie ŻAKA
[„PRZEMYSŁAWKA”

tłumaczyła dzieła Sienkiewicza, Sieroszewskiego a nawet wystawiła „Sędziów” Wyspiańskiego, wniósł okrzyk na cześć Japonii, który obecni z zapalem powtórzyli.

Po tej konferencji poseł japoński przyjmował gości herbatką w hotelu Georgea. Wśród gości byli między innymi rektor Piniński, prof. Chyliński, rektor Weigel, sen. Zakrzewski, prof. Longchamps, prof. Caro, poseł Potworowski, kom. rządu dr. Nadolski, sen. dr. Szarski, dyr. Grosman, grono członków Rady przybocznej, przedstawiciele sfer handlowych, przemysłowych i prasy.

Po herbatce wszyscy obecni udali się do Muzeum Przemysłowego, gdzie odbył się „Wieczór Japoński”. Zagał go dyr. Grosman, poczem kustosz Muzeum p. Cieśla wygłosił bardzo zajmujący referat o kulturze i sztuce japońskiej.

Wieczór urozmaicono wyświetleniem przepięknych oryginalnych filmów japońskich, które objaśniał w barwnych słowach prof. S. Przybylski.

W końcu goście oglądali bogate zbiory sztuki japońskiej nagromadzone w Muzeum Przemysłowym.

Wieczór ten pozostawił na uczestnikach miłe wrażenie.

SMUTNY STAN FINANSOWY ZARZADÓW MIAST.

Warszawa, 9 września (AW). Niektóre magistraty i zarządy miast są w tak przykrej sytuacji finansowej, że nie mogą wypłacić urzędnikom zaległych pensji. Jak stwierdzono na konferencji Związku Miast niektóre zarządy miejskie dopuszczają weksle swe do protestu. Stosunkowo najlepiej ma się rzecz w Warszawie, gdzie stan finansów miejskich jest prawie że zadowalający.

NOWY ROZKŁAD JAZDY — BEZ WIEKSZYCH ZMIAN.

Warszawa, 9 września. (AW). W ministerstwie komunikacji prowadzi się w przyspieszonym tempie prace nad nowymi zmianami w kolejowym rozkładzie jazdy. Prace ukończone mają być w połowie bież. mies. Nowy rozkład jazdy wejdzie w życie z dniem 1 października.

W rozkładzie tym nie przewiduje się większych zmian. Skasowane będą tylko pociągi letnie i specjalne pociągi na PWK. Ogółem w nowym rozkładzie skasowanych będzie około 1500 klm. dziennie w kolejowym ruchu osobowym.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

JW Panu Doktorowi Waterjanowi Madejewskiemu za pomyślnie przeprowadzoną operację i troskliwą opiekę w czasie choroby mej żony, gorące podziękowanie składa
7897 Rudolf Ziemia porucznik.

LARYNGOLOG

Dr. Skrowaczewski
powrócił Fredry 6. n7686

Wycieczka do Iwna.

(Korespondencja wł. „Słowa Polsk.“)

Poznań, we wrześniu.

Większe wycieczki zagraniczne, czy to prasowe, czy to gospodarczo - finansowe — a było takich kilka ostatnio w Poznaniu — zawozi się zwykle po zwiedzeniu przez nie P. W. K., także do któregoś z pobliskich majątków ziemskich, aby gości, bardzo często słabo orjentujących się w stosunkach polskich, zaznajomić również z poziomem rolnictwa polskiego, które na zachodnich kresach stoi bardzo wysoko. Najczęściej kieruje się je do Iwna, majątności hr. Ignacego Mielżyńskiego, który jako zamiłowany gospodarz i hodowca — zwłaszcza koni — na wielką skalę, nie tylko chętnie pokazuje wspaniałe swe gospodarstwo, ale i nadzwyczaj gościnnie podejmuje zagranicznych gości w swym pałacu.

Byłem tam już przed czterema — zdaje się — laty, z wycieczką dziennikarzy czeskosłowackich, teraz zaś miałem sposobność odwiedzić ponownie Iwno w towarzystwie wycieczki holenderskich przemysłowców i finansistów. Doskonałym i nadzwyczaj wygodnym autobusem turystycznym, przy prześlizgnięciu, nawet upalnej pogodzie, wyjechałszy w przeszło 20 osób ku Iwnu. Szybko mineliśmy Swarzędz, siedzibę niezliczonej ilości stolarzy i fabryk mebli, które zalewają Poznań swymi wyrobami, następnie drugie podobne miasteczko Kostrzyn i w niecałe pół godziny po wyjeździe z Poznania stanęliśmy przed pięknym, stylowym pałacem iwnieńskim. Po zaznajomieniu się i krótkim podwieczorku, zajęliśmy miejsca w kilku tarantach oraz w ogromnym, staroświeckim koczku, mieszczącym dość wygodnie 12 osób, a zaprzężonym w czwórkę, ruszyliśmy na objazd kilku folwarków, otaczających wieś Iwno. Prowadzili wycieczkę pp. Jerzy hr. Mielżyński, synowiec gospodarza i J. Koczorowski, wychowanek wydziału rolniczo-leśnego na uniwersytecie poznańskim, zarządzający obecnie dobrami p. Ignacego Mielżyńskiego. Trwała ta jazda, chwilami w naszym wysokim koczku dość ryzykowna, bo często wrzynaliśmy się w wąskie i niezupełnie równe drożki polne, przeszło dwie godziny. A oczywiście zdołaliśmy oglądać tylko część olbrzymiego tego majątku. Ale i to dało naszym holenderskim gościom dobre pojęcie o rozmiarach Iwna i o wysokim poziomie gospodarstwa rolnego na nim. Pola oczywiście tam, gdzie zasłano zboże, dawno żółte i sprzątnięte. Już nawet wszędzie zaorane i przeważnie zasiane. Ale że ogromne obszary ziemi na zachodzie, zwłaszcza w majątkach wielkich, oddaje się pod uprawę buraków cukrowych i rozmaitych okopowizn, przeto widzieliśmy jeszcze bardzo wiele pól przed zbiorami. Zarówno na tych, jak na już przeoranych zagonach, uderzała nadzwyczajna ich czystość, brak zupełny chwastów, co świadczy o bardzo troskliwej uprawie, a na co specjaliści wśród gości holenderskich zwrócili baczność. Przejeżdżaliśmy też obok licznych a doskonale utrzymanych zabudowań folwarcznych obok czystych i dobrze wyglądających domków, zamieszkałych przez robotników wiejskich, obok gorzelni i elewatorów, wielkich, murowanych gmachów. A wszystkie te budynki i całe folwarki połączone są liniami waskotorowej, własnej kolei, mającej swój dworzec w pobliżu toru państwowego, co znakomicie ułatwia transport od kolei i do niej.

Ale najpiękniejsze rzeczy zobaczyliśmy w samym Iwnie. A więc oborę mleczną z jakąś fantastyczną ilością doskonale utrzymanych krów, wielką, hałaśliwą chlewnię zarodową równie liczną i tuczną, a wreszcie prawdziwą ozdobę tego majątku: stadniny. Konie mianowicie są pasją hr. Mielżyńskiego. Poza remontami, którymi zasila polską kawalerję, poza mnóstwem naprawde pięknych koni czystych, które są uło-

kowane w stajni, urządzonej z wybitnym luksusem, hoduje p. Mielżyński, konie wyścigowe, a stadnia jego należy do przodujących w Wielkopolsce. Znana jest też na torze warszawskim. Uzupełnienie tego działu gospodarstwa ujrzelśmy w pięknej maszynalarni, gdzie stoją liczne powozy, koczki, tarantasy, rozmaitych rozmiarów i rozmaitego wieku, dziś przeważnie jako zabytki muzealne, gdyż pocziwe te środki lokomocji zostały wyparte przez auta. Obok mieści się zbiór uprząży, siodeł, czapraków a także liczne odznaki i medale, uzyskane przez stadninę Iwnieńską na najrozmaitszych wystawach. Po tej części Iwna oprowadzał nas już sam gospodarz, z widoczną dumą udzielając objaśnień o wszystkim, co się odnosi do jego stadniny.

Dobrze zmęczonych jazdą i wędrowką, ale zachwyconych tem wszystkim, co można zobaczyć w Iwnie, podejmowali hr. Mielżyński kolację, w czasie której wymieniono serdeczne toasty, na koniec zaś odbył się na dziedzińcu przed tarasem pałacu oświetlonym lampami elektrycznymi, pokaz kilkudziesięciu najpiękniejszych koni, prowadzonych luzem przez stajennych. Były tam rosłe dwulatki, klacze i żreb-

ce, pełnej lub półkrwi angielskiej, były remonty 3-latki, dalej rasowe klacze ze stadniny, dokąd poszły po licznych zwycięstwach na torach wyścigowych, jak „Laveuse“, na której hr. Ignacy Mielżyński odniósł swe ostatnie zwycięstwo jako jeździec - gentleman w Ławicy pod Poznaniem, jak „Diva“, która w Warszawie była bardzo dobre konie tamtejsze, jak „Jemiola III.“ i inne. Pojawili się także prześlizgnięci zbudowany „Cyrus“, 15-letni ogier, hodowli belgijskiej, importowany w swoim czasie do Iwna i po licznych zwycięstwach w wyścigach, powołany do zaszczytnej roli reproduktora. Trzeba jeszcze wspomnieć o kilku mieszzańcach, potomkach ciężkich belgijskich ogierów i perszeronów, silnych ogromnie koniach pociągowych, które p. Mielżyński również hoduje w swej stadninie.

Zatrzymałem się nieco dłużej na stadninie, ponieważ kilkanaście jej okazów, przeważnie remonty i owe szerokie perszerony, wyjeżdżają w tych dniach do Lwowa, na targ hodowlany w ramach tegorocznych Targów Wschodnich. Miłośnikom koni, a zwłaszcza znawcom we Lwowie, zwracam tą drogą uwagę na stadninę iwnieńską.

Zdzisław Tranda.

Układ handlowy polsko-rumuński.

Rozmowa z p. Balacescu.

Attache handlowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie, p. Corneliu Balacescu, oświadczył współpracownikowi „Epoki“ co następuje:

— Jak o tem już „Epoka“ donosiła, podpisano dnia 4 września w Warszawie szereg układów o charakterze ekonomicznym w obecności p. podsekretarza stanu w M. S. Z. dr. Wysockiego oraz naszego charge d'affaires a. i. p. Davidescu. Układy te podpisali z ramienia rządu polskiego: min. pełn. dr. Wysocki i dyr. Sokołowski z Min. P. i H., a z ramienia rządu rumuńskiego dr. Ernest Ene, sekretarz generalny Min. P. i H. w Bukareszcie.

— Czy rokowania toczyły się gładko?

— Dzięki atmosferze szczerzej sympatii ze strony obu delegacji, udało się podpisać układy w tak szybkim czasie.

— Prosiłbyśmy o pewne szczegóły na ten temat...

— Jak panu wiadomo, podczas pierwszej konferencji ekonomicznej, która się odbyła w Bukareszcie w maju r. b. rozpatrzono ogólnie wszystkie sprawy między naszymi krajami, które należało uregulować i zgodzono się, że program ten powinien być przedyskutowany w Warszawie w sierpniu r. b. Tym razem w rokowaniach poruszono sprawy następujące:

1) sprawę polsko-rumuńskiego tranzytu towarowego i komunikacji bezpośredniej między morzem Bałtykiem a morzem Czarnym, łączącym port gdyński z portem Konstanca lub Galac. 2) sprawę zmian i uproszczeń formalności celnych (chodziło o kilka ułatwień technicznych). 3) sprawę polepszenia systemu pocztowo-telegraficznego oraz ustanowienie bezpośredniego połączenia telefonicznego między Warszawą a Bukaresztą. 4) sprawę wywozu z Rumunii do Polski takich towarów, jak owoce świeże i suszone oraz wino które można by zbywać na rynkach polskich. 5) sprawę taryfy kolejowej i wreszcie 6) sprawę tranzytu do Niemiec i krajów północnych.

— Widzę że materiał był obfity...

— Sa to przytem wszystkie sprawy

niezmiernej doniosłości dla obu krajów, to też współpraca ekonomiczna między Polską a Rumunją powinna być szczerą, serdeczną, pokojową i bardzo ścisłą. Tylko dzięki wysiłkom obu stron można będzie dojść w niedalekiej przyszłości do prawdziwego dobrobytu.

— Słyszałem że Rumunia wprowadziła świeżo nową taryfę celną?

— Tak jest. Wiele stawek na towary, interesujące Polskę zostały w niej zmniejszone. Rząd p. Maniu na wniosek ministra handlu i przemysłu p. Madgearu utworzył w portach rumuńskich wolne strefy, dzięki czemu towary polskie będą odtąd mogły być tam deponowane i ekspedjowane na bliski Wschód.

— Spodziewa się pan więc pomyślnych wyników naszej współpracy gospodarczej?

— Jestem przekonany, że podpisanie układów ekonomicznych między Polską a Rumunją utrwaliło współpracę polsko-rumuńską w dziedzinie ekonomicznej, ponieważ udało się ustalić kilka punktów, które przyczynią się do zadowolenia interesów obu krajów. Prezes delegacji rumuńskiej dr. Ene udzielił dziennikarzom rumuńskim w Bukareszcie wyjaśnień na temat podpisanych układów, stwierdzając, że dzięki nim stosunki polsko-rumuńskie stają się coraz ściślejsze i że stanowią one pierwszy krok na drodze obopólnie korzystnej współpracy dla obu stron.

Dr. Ene oświadczył również, że dzięki propozycjom rumuńskim, tranzyt polskiego węgla i wyrobów metalurgicznych, przeznaczonych na bliski Wschód, zapewni przemysłowi polskiemu możliwości niezwykle rozległego rozwoju.

Na zakończenie naszej rozmowy p. Balacescu oświadczył nam:

— Zarówno Polska jak Rumunia powinny zdobyć się na szereg wysiłków absolutnie niezbędnych dla położenia podstaw materialnych prawdziwej współpracy w realnym życiu ekonomicznym.

Minister Michalakopulos o Locarnie Bałkańskiej

Grecki minister spraw zagranicznych Michalakopulos dał dziennikarzom zagranicznym prawie przed swoim odjazdem do Genewy interview o problemach greckiej polityki zagranicznej. W pierwszym rzędzie omówił stosunek do Turcji i powiedział, że stosunek do tego państwa się nie zmienił po zerwaniu rokowań angorskich. Grecja chętnie się porozumie i za najlepszy środek uważa normalizację stosunków z Turcją. Sporne kwestje mogą być przedłożone neutralnemu sądowi arbitrażowemu. Teza ta była już zamunikowana do Angory, ale przez tureckie osobistości decydujące nie była życzliwie przyjęta. Odpowiedź Turcji jest oczekiwana w najbliższych dniach. O ile się rozchodzi o Albanję, minister Michalakopulos stwierdził, że urządziła autokefaliczny kościół prawosławny przeciwko woli patriarchy konstantynopolskiego. To wywołało w całej Grecji oburzenie i zamocniło na dłuższy czas stosunki grecko-albańskie. Za to stosunki bułgarsko-greckie są normalne. Również stosunek do Rumunii z którą była niedawno zawarta przyjacielska umowa, są poprawne. Także stosunek grecko-bułgarski mógłby się jeszcze lepiej ułożyć, gdyby szereg spornych kwestii finansowych był likwidowany bezpośrednio albo za pomocą arbitrażu. Grecka polityka zagraniczna dąży wogóle według słów ministra do utworzenia przyjaznej atmosfery i do współpracy gospodarczej wszystkich państw na Bałkanach. O ile się rozchodzi o Jugosławję i Rumunię, polityka ta niesie już owoce. Stosunek Grecji do mocarstw jest bardzo dobry, z Włochami jest złączona traktatem przyjaźni. Również stosunek Grecji do byłych nieprzyjaciół z wojny światowej jest poprawny.

Ale najciekawszą częścią ekspozycji ministra były wywody o problemie Locarna na Bałkanach. One również najlepiej wyjaśniają teraźniejszą politykę grecką. Jest dobrze wiadomem, iż grecki minister spraw zagranicznych się nie zgadza z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Marinkowiczem, który głosi hasło „Bałkany narodom bałkańskim“. Również tym razem powiedział Michalakopulos, iż na Bałkanach nie jest możliwym realizować podobną kombinację, jaka była traktatem w Locarno wytworzona na Renie. Stosunki bałkańskie są zupełnie inne. Wszystkie państwa bałkańskie są sobie mniej więcej równe i niema nikogo, kto by wziął na siebie rolę ręcyciela, jak w traktacie w Locarno zrobiła Anglja i Italja. Grecki minister spraw zagranicznych wyobraża sobie Locarno bałkańskie jako umowy bilateralne, zawierane zawsze przez dwa państwa sąsiednie. Pakty te by się wzajemnie uzupełniały i jako całość byłyby najlepszą gwarancją spokoju na Bałkanach. Umowy podobne już Grecja w dwóch wypadkach zawarła. Grecja oczywiście chętnie zawrze jeszcze dalsze umowy. Na końcu swojego ekspozycji Michalakopulos jeszcze raz omówił stosunek grecko-jugosłowiański. Ten stosunek jest według słów ministra znowu taki, jakim był przed wypowiedzeniem aljanckiej umowy, t. zn. zupełnie przyjazny i pełny zaufania. Nowym traktatem były wszystkie tarcia usunięte. Przyjaźń z Jugosławją jest jednym z głównych filarów greckiej polityki zagranicznej. Porozumie nie grecko-jugosłowiańskie uważa Michalakopulos za najlepszą gwarancję pokoju na Bałkanach.

NA JESIEŃ I ZIMĘ

Ostatnie Nowości na suknie, kostjumy, płaszcze, jumpy damskie polecą w olbrzymim wyborze Firma:

Antoni Uwiera

Lwów — ul. Halicka 10

Filja w Tarnopolu, Stryju, Drohobyczu i Tarnowie.

Udziele się ulgi w splatach.

7528n

Wiadomości bieżące.

Wtorek

10

Września

1929

Mikołaja

Jutro: Jacka

Wschód słońca 5:09

Zachód 18:04

TEATR WIELKI.

Wtorek o godz. 7.30 „Łatwiej przejść wielbłądowi“, gościnny występ A. Węgielki.

Środa o godz. 7.30 „Łatwiej przejść wielbłądowi“, gościnny występ A. Węgielki.

TEATR MAŁY.

Wtorek o godz. 7.30 „Pan Lambertier“. Środa o godz. 7.30 „Pan Lambertier“.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Gołębica“, w głównej roli Norma Talmadge.

CHIMERA: „Matka czy córka“.

COLOSSEUM: „Jeździec bez głowy“

FATAMORGANA: „W wirze Paryża“.

KOPERNIK: „Zagłada Rosji“.

LEW: Ramon Nowaro we filmie „Ka pitan gwardji królewskiej“.

MARYSIENKA: „Zagłada Rosji“.

PALACE: „Ostatni syn“.

STYLOWY (ul. Szaszkiwicza 5): Iwan Mozzuchin w filmie „Ojciec Sergiusz“.

==□==

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Wystawa pamiątkowa Jacka Mierzejewskiego. Otwarta codziennie od godz. 10 do 15 pop.

==□==

— Pan wojewoda Gołuchowski, z powodu wyjazdu na lustrację powiatów, nie będzie udzielał przyjęć w dniu 13 września. Następnego przyjęcia odbędzie się dnia 16 bm.

— Dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie, inż. Stanisław Kączkowski, powraca z urlopu wypoczynkowego dnia 12 września br. i obejmuje urzędowanie.

— Dyrekcja Państwowej Szkoły Ekonomiczno-Handlowej, ul. Skarbkowska 39, donosi, że przyjmuje jeszcze wpisy do Handlowej Szkoły dokształcającej dla praktykantów handlowych, przypomina pp. kupcom paragraf 117 polskiej ustawy przemysłowej, który nakłada na pryncypałów obowiązek posyłania praktykantów do szkoły.

— Konkurs na plakat Międzynarodowych Targów w Poznaniu. Miejski Urząd Targu Poznańskiego ogłasza konkurs na plakat dla Międzynarodowych Targów w Poznaniu pod następującymi warunkami: 1) Do konkursu zaprasza się wszystkich artystów polskich. 2) Wielkość rysunku nie powinna przekroczyć rozmiaru 90x60 cm. 3) Tekst polski winien być wkomponowany w rysunek plakatu, a odpowiedniki w języku francuskim, angielskim i niemieckim należy dołączyć oddzielnie. Tekst do wkom-

W. SOMERSET - MAUGHAM. 10)

Siła wyższa.

Z cyklu „Samotne dusze“.

Przekład autoryzowały Janiny Sułkowskiej.

(Ciąg dalszy.)

— Jakże się cieszę, kochanie. Żyłem jak zwierzę, wiem o tem i rozumiem, że w tobie musiało to wzbudzić niechęć i odrazę. Ale przebac mi, przebac. Taki jestem nieszczęśliwy.

— Przebaczyłam ci już i nawet nie mam ci tego za złe.

Uśmiechnął się boleśnie i spojrzął na nią wzrokiem obitego psa.

— Przez te ostatnie dwie noce smutno mi było spać samemu.

Odwrociła głowę, i twarz jej okryła się lekką bladeścią.

— Kazałam wynieść łóżko z mego pokoju, zajmowało tak dużo miejsca. Spie teraz na łóżeczku polowym.

— Co ty mówisz? Doris?

Spojrzała mu prosto w oczy.

— Nie będę z tobą żyć jako żona.

— Nigdy?

Potrząsnęła głową. Patrzył na nią oszołomiony. Nie wierzył własnym u-

Przed decyzją w sprawie teatrów miejskich.

Na dzień jutrzejszy zapowiedziana została generalna debata w Komisji teatralnej, a wynikiem jej ma być rozstrzygnięcie, czem w najbliższym czasie będzie teatr polski we Lwowie: czy przybytkiem sztuki, tak, jak nim był kiedyś za nie tak dawnych jeszcze czasów Pawlikowskiego, czy też prowincjonalną imprezą teatralną, niepotrzebną w gruncie rzeczy ani Bogu ani ludziom. Wobec ważności decyzji, które zapaść mają jutro, nie od rzeczy będzie, gdy raz jeszcze sformułujemy na sze zanaptrywania na teatr i jego rolę we Lwowie.

Strona materialna tej sprawy, to strona niewątpliwie bardzo ważna. — Lwów wydaje dziś na teatr z górą milion złotych, co jak na nasze stosunki nie jest sumą bynajmniej małą. Zdałemy sobie nawet z tego sprawę, iż ten milionowy wydatek ze strony i tak niebardzo zasobnego społeczeństwa lwowskiego, to duża ofiara, okupiona niejednokrotnie „niedojedzeniem“ w wielu innych dziedzinach, nawet kulturalnych, nie ulega bowiem wątpliwości, że teatr, jako instytucja kulturalna zajmuje wśród innych tego rodzaju instytucji, jak bibliotek, muzea i t. d., stanowisko uprzywilejowane. Lwów je dnak bez szermowania zdobywa się na tę ofiarę, rozumiejąc, jak wielka rola przypada do spełnienia teatrowi lwowskiemu. Dlatego też w gruncie rzeczy nie sprawy materialnej natury stanowią punkt centralny obecnej dyskusji teatralnej, gdyż na dużą szczodrość, gdy chodzi o teatr, Lwów zawsze zdobywał się i zdobywa, ale o to, co za cenę tych niemałych ofiar uzyskuje się, inaczey, jaka jest wartość kulturalna i artystyczna teatru lwowskiego?

Tu tkwi gwóźdź sprawy. Tylko wartość artystyczna teatru naszego decyduje, czy wydatki na utrzymanie sceny są celowe czy też nie. Nawet wydatek milionowy może być właściwy,

gdy korzyści kulturalne płynące stąd dla miasta, są duże; ale też i naodwrot, subwencja nawet kilkudziesięciu tysięcy może być marnotrawstwem, gdy służyć ma do podtrzymania życia jakiegoś „szmiry“. Tylko celowość wydatku może być tu momentem rozstrzygającym, a o celowości decydować może tylko poziom artystyczny i wartość kulturalna pracy w teatrze.

Cały ubiegły rok udowodnił, iż praca teatru lwowskiego w obecnej jego konfiguracji nie jest godna ani ofiar, które się dla teatru ponosi, ani poparcia społeczeństwa. Niski poziom artystyczny, znikoma wartość kulturalna tego, co się dokonywało na scenach teatrów miejskich, były przez nas w czasie sezonu wielokrotnie podkreślane i piętnowane. Podnosiliśmy też, że teatr lwowski pracować musi w szczególnych warunkach, gdyż jest reprezentacją placówką kultury polskiej, a każde złe przedstawienie jest tu klęską nie tylko teatru, ale kultury polskiej o której wielkości i wspaniałości ma świadczyć praca na scenie lwowskiej. Cały ubiegły rok, to nieprzerwane pasmo porażek, które osłabiły naszą przężność kulturalną a teatr, mający być prawdziwą świątynią sztuki polskiej, uczyniły instytucją pozbawioną wszelkiego kredytu moralnego w społeczeństwie, niemal zniechęconą.

To smutne doświadczenie przeszłoroczne zmusza nas do bezwzględnej przeciwwstawienia się dalszej dewastacji zarówno teatru lwowskiego, jak i naszej kultury na terenie naszego miasta i dlatego z całą stanowczością dążyć będziemy do tego, aby kierownictwo scen lwowskich oddano w ręce ludzi, którzy swoją działalnością artystyczną dają rękojmię, iż teatr nasz będzie rzeczywiście spełniał swoje szczególne zadania, zadania nie tylko artystyczne ale i państwowe.

ponowania: Międzynarodowe Targi w Poznaniu 27. IV.—4. V. 1930. 4) Wykonanie plakatu w dowolnej ilości barw do litografii i pomniejszenia. 5) Termin prekluzyjny do nadsyłania prac upływa z dniem 15 października 1929 r. o godz. 12. Później nadesłane prace nie będą uwzględnione. 6) Prace, oznaczone godłem, a nazwisko autora w zamkniętej kopercie. Należy nadsyłać pod adresem: Miejski Urząd Targu

Poznańskiego, Poznań, ul. Marszałka Focha 18. 7) Nagrody wyznaczono: I — 1.500 zł., II — 1.000 zł., III — 600 zł., łączna suma wszystkich nagród zostanie bezwzględnie wypłacona, lecz wysokość tychże może być zmieniona według uznania jury. 8) Za pracę, wybraną do reprodukcji, prócz nagrody wypłaca się 900 zł. 9) Miejski Urząd Targu Poznańskiego zastrzega sobie prawo zakupu dalszych prac. Prace

Z DNIA.

Jubileusz Zofii Czaplńskiej.

Za kilka dni we Lwowie na scenie Teatru Wielkiego odbędzie się niezwykła uroczystość jubileuszowa 50-letniej pracy scenicznej znakomitej artystki Zofii Czaplńskiej, która przybywa do nas na występy gościnne. — Zofia Czaplńska w ciągu tyloletniej swej kariery artystycznej, promieniująca talentem młodość swoją poświęciła scenie lwowskiej, na której pracowała owocnie, z całym zapałem przez blisko ćwierć wieku — Zofia Czaplńska wstąpiła na scenę lwowską jako młodzianka adeptka mająca już za sobą dwuletnią pracę na scenie poznańskiej, gdzie od razu zabłysła swoim wybitnym talentem i stała się filarem tej sceny. Z Poznania została dzisiejsza już bilatka zaangażowana na scenę lwowską przez dyr. Szmida i tu dopiero talent jej zajaśniał w całej pełni, czyniąc Zofję Czaplńską najpiękniejszą i najchłubniejszą ozdobą ówczesnego teatru hr. Skarbka. Dwadzieścia dwa lata pracy pełnej zapału i poświęceń dla lwowskiego teatru czcigodna Jubilatka nazywa najszcześniejszą częścią swego życia. Przed 10-ciu laty została zaangażowana do warszawskich teatrów Miejskich, a po 4-letnim tam pobycie przeniosła się na scenę teatru Polskiego, gdzie pozostaje do obecnej chwili, jako jeden z głównych filarów repertuaru dramatycznego w dziale ról charakterystycznych, jakiego mogą pozazdrościć dyr. Szyfmanowi najwięksi sceny europejskie.

magrodzone i zakupione stają się bezwzględnie własnością z prawem reprodukcji Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego.

— Korzystajcie z okazji! Długoletnia firma Leon Oberski, Halicka 6, z powodu likwidacji sklepu wysprzedaje zupełnie zabawki, galanterie i perfumeryę po cenach fabrycznych. Tylko krótki czas! 7657

— Bezpłatny przejazd kolejami na Targi do Lwowa i z powrotem otrzyma każdy, kto zakupi u nas naraz garderobę męską i towary tekstylne za kwotę co najmniej zł. 300. — Ważne dla Małopolski. — Firma Wittels, Lwów, Rutowskiego 7. 7779

— Wpisy do założonej w br. 3-letniej szkoły żeńskiej wyrobów galanteryjnych we Lwowie, ul. Zadwórzńska 70, trwają do 10 września br. Podania wraz z świadectwem ukończonej kl. VII i metryką urodzenia na dowód ukończenia 14 lat, należy wnieść do Dyrekcji szkoły. Nauka w tym roku obejmuje wycinanie, malowanie i wygniatanie na skórze, wyroby galanterii skórzanej, oraz przedmioty ogólnie

szom i serce biło mu tak, że o mało nie rozsądziło piersi.

— Doris, jakaś ty okrutna, jaka niesprawiedliwa!

— Czy nie uważasz, żeś i tak postąpił nagannie, przywożąc mnie tutaj w danych okolicznościach?

— Ależ przed chwilą powiedziałaś, że nie masz mi tego za złe.

— Prawda, ale tamto, to zupełnie co innego. Nie mogę zastosować się do twego życzenia.

— Ale w takim razie jak my będziemy ze sobą żyli?

Spuściła oczy i zdawało się, że się namyśla.

— Wczoraj wieczorem, kiedy chciałaś mnie pocałować w usta, o mało nie krzyknęłam ze wstępu.

— Doris!

Spojrzała na niego. Oczy jej były chłodne i wrogie.

— Czy na tem łóżku, na którym spałam, ona wydawała na świat dzieci?

Guy oblał się gorącym szkarlatem.

— Och, to okropne, okropne! Jak mogłeś?

Załamano ręce. Palce jej wyglądały jak małe wijące się węże. Opanowała się jednak z wysiłkiem i ciągnęła dalej:

— Powzięłam nieodwołalną decyzję. Nie chcę być względem ciebie niesprawiedliwa, ale są rzeczy, których nie

możesz ode mnie wymagać. Myślałam o tem bezustannie od chwili twego wyznania w dzień i w noc, tak, że aż się czuję osłabiona. Pierwszy mój odruch był taki, że chciałam poprostu zabrać się i odjechać. Odrzuć. Parowiec będzie tu za dwa — trzy dni.

— Czy moja miłość jest dla ciebie niczem?

— Och, wiem, że mnie kochasz, to też tego nie zrobię. Chcę dać szansę i tobie i sobie. Tak cie kochałam, Guy.

— Głos jej się załamał, ale nie zapłakała. — Nie chcę postąpić nierozsądnie. Bóg widzi, że nie chcę cię nieszczęśliwić. Guy, dasz mi czas do namysłu?

— Nie rozumiem, o co ci idzie?

— Chcę, żebyś mnie pozostawił samą. Lękam się własnych uczuć.

A więc nie omylił się. Boi się. Ale czego?

— Jakich uczuć?

— Proszę, nie pytaj mnie o to. Nie chciałabym cię ranić. Może uda mi się je przemóc. Bóg widzi, że pragnę tego z całego serca. Spróbuję. Przrzekam ci, Guy. Daj mi sześć miesięcy czasu.

Wszystko dla ciebie zrobię, wszystko, wszystko z wyjątkiem tego jednego.

Wykonała pokornie błagalny gest.

— Może i tak będziemy mogli być szczęśliwi. Jeżeli mnie naprawdę ko-

chasz — to — to zdobędziesz się na cierpliwość.

Westchnął głęboko.

— Dobrze — odparł. Pewnie, że nie będę cię zmuszał do niczego. Stanie się podług twojej woli.

Osunął się ciężko na krzesło, tak, jakby się nagle zestarzał, poczem dzwignął się z wysiłkiem.

— Ide do biura.

Wztał kork i wyszedł.

Upłynął miesiąc. Kobiety umieją lepiej maskować swoje uczucia niż mężczyźni, to też żaden przypadkowy gość nigdyby się nie domyślił, że Doris ma jakieś zmartwienie. Guy zato zdradzał się wyraźnie ze swoim cierpieniem. Jego okrągła, dobroniuszna twarz była mizerna i zapadnięta, a w wesołych niegdyś oczach czaił się głódny wyraz dręczącego niepokoju. Obserwował żonę. Była wesoła i żartowała z niego tak, jak za dawnych czasów. Grali razem w tenisa, rozmawiali i chodzili na spacer. Było jednak widoczne, że młoda kobieta gra rolę, do jakiej ją zmusił bieg wypadków. Wkońcu Guy nie wytrzymał i poruszył ponownie kwestję swego związku z Malajką.

(C. d. n.)

kształcają, ponadto wiadomości z zakresu bielizniarstwa, krawieczyny i gospodarstwa domowego. — Drugi rok nauki obejmie rękawicznictwo, trzeci gorsciarstwo.



— **Wojewoda lwowski p. Gołuchowski** wyjechał dnia 8 bm. na 4 dni w sprawach służbowych do Tarnobrzega i zachodnich powiatów województwa lwowskiego

— **Echa obchodu Święta miast.** Onegdajszy obchód Święta miast polskich pozostanie długo w pamięci jego uczestników a entuzjazm i zapał, z jakim podjęto myśl dyr. Grosmana świadczą, że święto to będzie zawładnięciem stałych uroczystości obchodzonych w mieście naszym a w przyszłości kolejno w innych miastach ziem południowo-wschodnich.

Pochód — jak to stwierdziły wielotysięczne rzesze publiczności, wypadł imponująco, mimo że do przygotowania go było czasu przerażająco mało. Zasluga to komitetu obchodu, który pod przew. kom. dr. Nadolskiego i r. Frankowskiego rzeczywiście dokazywał cudów energii i pomysłowości. W komisji artystycznej prócz przewodniczącego jej dyr. dr. Czolowskiego i dr. Badeckiego, którzy czuwali nad historyczną ścisłością obrazów, dużo pracy również włożyli w tę imprezę artyści Wygrzywański, Kurczyński i Balk. Dużo energii wykała sekcja organizacyjna z r. Dzieńdzielewiczem na czele, która kierowała pochodem, i utrzymywała porządek. Nadludzkie wprost wysiłki czynił sekretariat generalny pod kierunkiem r. Łaby z udziałem pp. Adamowicza i mjr. Łabęckiego, redagując i rozsyłając codziennie setki odezw, wyjaśniając i zapraszając.

Stawili się również artyści sceny na szczyt gotowi do usług dla miasta. — Dopisały cechy lwowskie, które z wielką ofiarnością stanęły do apelu, gminy podmiejskie, włościanstwo a wreszcie rozmaite firmy, jak Tow. browarów i Zimny, których obrazy zdobyły ogólny poklask. Zawiodł jednak Klub automobilowy, na który komitet najwięcej liczył, a który nie raczył nawet usprawiedliwić swej nieobecności. A przecież Klub ten niejednokrotnie korzystał z usług miasta dla swych imprez i nigdy się nie zawiodł, więc choćby ze względów przyzwoitości powinien był inaczej rozwiązać tę sprawę. Stać było biednych rekordzistów lwowskich na ofiarę, nie mogli na nią zdobyć się właściciele luksusowych samochodów. Usunięcie się ich wywołało różne, bardzo niepoehlebne komentarze. I słusznie...

— **Echa pobytu parlamentarzystów francuskich we Lwowie.** W uzupełnieniu wczorajszej notatki P. A. T-czej o pożegnaniu parlamentarzystów francuskich w salach Hotelu Krakowskiego podnieść należy, że po prof. Obmińskim zabrał głos prezes Tow. Przyjaźni Francji Dembowski i wygłosił dłuższe przemówienie w języku francuskim. Przeszedłszy pokrótce ważniejsze wspomnienia, wiążące nasze dzieje z Francją i przypomniał, że najśłynniejsza obecnie kobieta, nie tylko we Francji, ale na świecie jest Polką (p. Curie Skłodowska), podkreślił prez. Dembowski, że Polska nie jest nowym sztucznym tworem, lecz wróciła do wielkiej rodziny narodów tak jaką była mniej więcej przed zbrodnią zaborów. Dalej podkreślił prez. Dembowski wielkie znaczenie Lwowa, jako wału ochronnego przed zalewem barbarzyńskim i strażnicy polskości przeciw zalewowej germanizacji w czasach przedkonstytucyjnych. Wspomniał także o znaczeniu b. Galicji od czasu wprowadzenia polskiego języka do urzędów i do szkół zakończył prez. Dembowski swą mowę hołdem dla kobiet francuskich i dla całej Francji. Po p. Dembowski przemawiał p. mieniem parlamentarzystów polskich, p. Potworowski.

PIERWSZORZĘDNE

RAGLANY, UBRANIA FUTRA i t. p.
GOTOWE JAK I NA MIARĘ
POLECA O 40% TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE
F-a MARJAN KAROLIŃSKI
WL. „CHOTLING HOUSE”
LWÓW, RUTOWSKIEGO 7. (NAPRZECIW KATEDRY).

Liga Samowystarczalności Gospodarczej.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej przystępuje w obecnym sezonie do wzmożonego propagowania wytwórczości krajowej. W tym celu przygotowuje specjalny Tydzień Samowystarczalności Gospodarczej, który odbędzie się z końcem października rb.

Dnia 5 października odbędzie się zebranie Głównego Komitetu Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. Komitet ten składać się będzie z 80 najwybitniejszych przedstawicieli życia gospodarczego Polski.

Dziesięciomilionowa przewyżka naszego eksportu nad importem w lipcu r.b. jest zjawiskiem ze wszech miar pochwalnym, Niemniej jednak z faktu przewyżki nie należy wysnuwać zbyt daleko idących wniosków. Eksport nasz opiera się głównie i opierać się będzie zapewne przez długie lata na wywozie surowców, a więc bogactw naturalnych kraju, oraz półfabrykatów. W wartości naszego eksportu praca polska stanowi nikły procent. Dążeniem naszym musi być, żeby te surowce i surową pracę dotychczas wywożoną z kraju w formie emigracji wykorzystać dla rozwoju przemysłu rodzimego i eksportować wytwory tego przemysłu. Przykładem dla nas powinna być Szwajcaria, która sprowadza-

jąc węgiel i surowce, rozwinęła świetnie swój przemysł i wywożąc w wytworach swego przemysłu jedynie pracę i pomysłowość swych obywateli, utrzymuje dzięki temu właśnie czynnikowi czynny bilans handlowy.

Rok temu, rozpoczynając Tydzień Samowystarczalności Liga Samowystarczalności Gospodarczej wysunęła osiem grup towarów, których import przedewszystkiem zwalczać należy. — Były to: 1) materiały i wyroby włókiennicze, 2) wyroby dziane, odzież, konfekcja i galanterja, 3) obuwie skórzane, 4) jedwabie, 5) mydła, kosmetyki i pachnidła, 6) owoce i warzywa, 7) obuwie gumowe, 8) wyroby szklane.

Dziś możemy stwierdzić z zadowoleniem i dumą, że import tych towarów zmniejszył się znacznie. Zdrowy patriotyzm gospodarczy zyskuje coraz większe zrozumienie wśród całego społeczeństwa. Najlepszym tego dowodem jest powolne wprowadzenie, lecz stałe zmniejszanie się importu towarów zbędnych. Oczywiście wynik dotychczasowy jest jedynie początkiem drogi do uaktywnienia bilansu handlowego. Ambicją wszystkich obywateli winno być, żeby każdy miesiąc był dalszym zwycięstwem, etapem tej drogi.

(L. S. G.)

— **Miejski Ośrodek Zdrowia** przy pl. Misjonarskim l. 2, otwiera z dniem dzisiejszym następujące poradnie: 1) poradnia dla dzieci — poniedziałki i piątki od godz. 2—4 — dr. Chwaliłogowski; 2) poradnia dla matek ciężarnych — wtorki i soboty od godz. 5—6 — Dr. Witkowska; 3) poradnia przeciwgruźlicza — wtorki, czwartki i soboty od godz. 3—5 — Dr. Tomanek; 4) poradnia przeciwjadłowa — w soboty od godz. 6—7 — Dr. Mikulińska; 5) poradnia przeciwweneryczna dla mężczyzn — wtorki i soboty od godz. 11—12 — Dr. Damm; dla kobiet — poniedziałki i piątki od godz. 11—12 — Dr. Kogutowa; 6) poradnia dla dzieci niedorozwiniętych będzie prowadzoną przez Dr. Demianowską. — Czas przyjęć poniedziałki i piątki od g. 11—12.

— **W ogłoszeniu Janiny Mierzeckiej** 8 bm. zaszła omyłka, a mianowicie zamiast „po powrocie wakacyjnym” ma być po „przerwie wakacyjnej” co niżej prostujemy. 7911

— **Komunikacja autobusowa do placu Targów Wschodnich.** W porozumieniu z zarządem Targów Wschodnich uruchomiły Zakłady Mechaniczne „Ursus” S. A. w Warszawie, które w samochodowym pawilonie wystawiają cały szereg samochodów własnej produkcji, jak to: pożarniczy, różnych typów ciężarowe itp. — komunikację autobusową na placu Targów, od głównej bramy przy ul. Raclawickiej do Działu maszyn rolniczych i Targu Hodowlanego. Luksusowy autobus „Ursus” o 22 wygodnych miejscach siedzących wykonany całkowicie w kraju kursuje w regularnych odstępach czasu za opłatą 20 groszy od osoby. Nowość ta niewątpliwie będzie mile przyjęta przez zwiedzającą publiczność, gdyż ułatwi jej wygodne i szybkie zwiedzanie całych Targów Wschodnich. 7905

Pożary na prowincji.

Stanisławów. (Tel. wł.) Od niedopałka papierosa powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych Ołeksy Szandrija w Pawełczu, wskutek czego spłonął dom mieszkalny, stajnia i stodoła ogólnej wartości 25.000 zł., a który następnie przeniosł się na sąsiednie budynki Michała Kohucza i braci Salijów i zniszczył 2 domy mieszkalne i 2 stajnie, ogólnej wartości 11.000 zł. Jak stwierdzono, pożar spowodował Oleksa Szandrija, który leżąc w stogu konieczyny palił papierosa.

Żydaczów. (Tel. wł.) Onegdaj wybuchł pożar w mieszkaniu Stefana Kłacza w Stulsku, wskutek czego spalił się dom wraz z całym urządzeniem. Budynek był ubezpieczony na kwotę 300 zł.

Tumacz. (Tel. wł.) Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar w realności Michała Łobura w Olszanicy, który następnie przeniosł się na sąsiednie budynki niszcząc ogółem 17 różnego rodzaju budynków, w tem 4 domy mieszkalne na szkodę 6-ciu właścicieli. Ogólna szkoda wynosi około 30.000 zł.

Skołe. (Tel. wł.) W lesie braci Grodów w Konostowie wybuchł pożar, wskutek czego spłonęło około 250 m sześć. drzewa budulcowego, wartości około 8.000 zł. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ogień powstał przez rzucenie niedopałka papierosa, przez przechodzących ludzi.

Dwa strajki.

Dolina. (Tel. wł.) Wobec częściowego niedotrzymania umowy, zawartej pomiędzy firmą drzewną „Anglo-Europa Company Limited” w Wygodzie, a robotnikami drzewnymi, zastrejkowało w dniu 5 bm. 450 robotników drzewnych, którzy zażądali od wspomnianej firmy przeprowadzenia z nimi ponownych pertraktacji, a przedewszystkiem dotrzymania umowy, zawartej jeszcze w styczniu br.

Ponieważ zarząd firmy nie zgodził się na postulaty wysunięte przez robotników i wobec nieusłuchania wezwania strejkujących do powrotu do pracy, wspomniana firma ogłosiła lockout, wskutek czego około 450 robotników pozostało bez pracy.

Stryj. (Tel. wł.) Dnia 5 bm. zastrejkowało w tutejszej fabryce narzędzi wiertniczych firmy Perkins i Zdano-wicz 70 robotników, którzy zażądali regulacji płac w myśl zawartej umowy w październiku 1922 r.

NIE CHCĄ MELJORACJI GRUNTÓW.

Horodenka. (Tel. wł.) W czasie zebrania rady gminnej w sprawie przeprowadzenia melioracji gruntów w Jasienowie polnym, usiłował tłum, złożony przeważnie z kobiet i dzieci przeskodzić obradom rady gminnej przez wybiecie kilku szyb w urządzenie gminnym. Po przerwaniu obrad przez radę gminną na interwencję naczelnika gminy Jana Bieleckiego, tłum spokojnie rozszedł się do domów

BANDYTA ZABIŁ BANDYTĘ.

Zabie. (Tel. wł.) W „Potoku Czar-nym” pod połoniną „Bobeskie” w Zabiem, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, znajdujące się w stanie rozkładu. W toku dochodzeń przeprowadzonych przez organa P. P. stwierdzono, że denatem jest Petro Ilijczuk, znany bandyta, poszukiwany licznymi listami gończymi przez władze sądowe, a który według wszelkiego prawdopodobieństwa został zabity przez ujętego niedawno bandytę Wasyla Iwa słuca, z którym denat, jak stwierdzono, miał jakieś porachunki na tle osobistym.

— **Nowo otwarty Magazyn** pościeli R. Drzała, Lwów, ul. Chorążczyzny 5, przed kinem „Apollo”, poleca: kompletne wyprawy ślubne, kołdry od 16 zł., materace, przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł. 7739

□=□
Dr. Emil Dawidowicz
powrócił ordynuje 11-12 i 3-5
ul. Zimorowicza 5. k7618

□=□
— **Samobójstwo.** W dniu wczorajszym w godzinach rannych w realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 4 odebrał sobie życie przez powieszenie tamże zamieszkały kupiec Diamand.

— **Złodzieje włamali się** wczoraj wieczorem do pracowni krawieckiej Karola Cwynarowicza przy pl. Bernardyńskim 10 i skradli na szkodę tegoż różnych materiałów wartości 8 tysięcy zł.

— **Pożar w składzie futer** Bienstocka przy ul. Krakowskiej 25 wybuchł wczoraj przed południem. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 9 września. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Wzrost zachmurzenia i deszcze, zwłaszcza na północy i wschodzie Polski. Temperatura bez większych zmian. (Jednak ciepłej na południu kraju). Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie na południu Polski, silniejsze nad morzem.



Męczennice mody.

Od kilku już lat, gdy moda zaczęła się liczyć tylko z kobietami szczupłymi, (powiedzmy nawet chudymi, jak szczapy, co w wytwornym języku nazywa się „chłopięcą figurą“) wśród większości kobiet zapanowała konsternacja.

Paryżanki z łatwością „przefasonowały się“ na garsonki, nie podejmując w tym celu żadnych specjalnych wysiłków. U nas, gdzie jeszcze teraz co druga pani waży więcej niż 65 kilo, sytuacja przedstawiała się groźniej. Nakazy mody są bezapelacyjne, więc oto z pośród kobiet, którym hojna natura nie poskapiła wdzięków, dających się obliczyć na mniej lub więcej kilogramów „żywej wagi“ wytworzyły się dwa typy męczennic.

Pierwszy typ, to męczennica uczciwa, (mężęństwo w solidnym gatunku) wytrwała, nie pozwalająca sobie na żadne odstępstwa. Chodzi na spacer z zegarkiem w ręku i oblicza przebyte kilometry. Żywi się kotletami z marchwi, popijając je gorącą wodą z cytryną, śpi pięć godzin na dobie i wczesnym rankiem z męczeńskim uśmiechem zrywa się z łóżka, aby stanawszy przed lustrem wykonywać ćwiczenia gimnastyczne. Kobieta ta zdobywa szybko „modną linię“, „wysmakłą sylwetkę“, „chłopięcą figurę“ i jest szczęśliwa. Podtrzymuje to wszystko z niegasnącym, wytrwałym bohaterstwem.

Drugi typ — to męczennica leniwa, która chciałaby osiągnąć te same rezultaty bez żadnego wysiłku. Męczy się ona głównie z powodu wyrzutów sumienia po każdym obfitym obiedzie i codziennej porcji ciastek, lodów, cukierków i innych zakazanych przysmaków. Cierpi niezdolnie i mimo cierpień w najlepszym wypadku nie tyje, ale „chłopięcą figurą“ pozostaje niedoścignionym ideałem. Aby uniknąć fizycznego wysiłku i ograniczeń w jedzeniu, wybiera jakąś najaktualniejszą „kurację“ odtłuszczającą w postaci masażów, kąpiei parafinowych, piankowych i t.d. a potem się waży i nie chce pokazać niedyskretnego bileciku z oznaczoną ilością kilogramów, twierdząc uparcie, że „waga jest napewno zepsuta“. Przeliczywszy ilość wydanych pieniędzy na odtłuszczającą kurację na ilość kilogramów swej wagi, wpada w melancholię i zniechęcenie do życia. Aby się pocieszyć idzie do cukierni na kawę z ciastkami, które zjada z ponurą rezygnacją, wygłaszając przytem szereg aforyzmów na tematy metafizyczne...

W nadchodzącym sezonie oczekiwane są rewelacyjne zmiany, które pozwolą cierpiącym mody odetchnąć swobodnie i jadać normalne obiady, bez robienia sobie gorzkich wyrzutów. Moda będzie faworyzowała kobiety o kształtach zbliżonych do kształtów kobiecych. Biusty i biodra stana się znów nieodzowną właściwością budowy kobiecej. Pierwszy krok w tym kierunku już jest zrobiony, a mianowicie: pasek nosi się w tak zwanej „tali“, którą aby posiadać, należy mieć właśnie biodra i biust, niemożne jeszcze przed dwoma tygodniami.

Podobno krawcy paryscy przygotowują cały szereg niespodzianek w dziedzinie mody, której kaprys (być może chwilowy) przestoczy garsonki i chłopczyce w kobiety i to tak dokładnie, że najbliżsi znajomi nie będą ich mogli poznać!... Ig.

Na sezon jesienno-zimowy

najmodniejsze

SUKNA

na ubrania męskie, kostjomy
:: damskie, płaszcze i t. p. ::

Ludwik RALSKI

LWÓW, Rutowskiego 7
(naprzeciw Katedry) n748

Towary doborowe. - Ceny fabryczne.

Burżuazyjne maniery p. Łunaczarskiej pozbawiły jej męża sow. teki oświaty.

Centralny komitet wykonawczy Z. S. S. R. udzielił dymisji komisarzowi ludowemu oświaty Łunaczarskiemu, powołując równocześnie na jego następcę dotychczasowego naczelnika urzędu politycznego rewolucyjnej rady wojennej i kierownika urzędu politycznego armii czerwonej na Dalekim Wschodzie, Bubnowa.

Dymisja Łunaczarskiego nie stanowiła niespodzianki dla opinii moskiewskiej, lecz o powodach jej krążyło rozmaite pogłoski. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Łunaczarski skompromitował się ostatecznie przez rozrzucony tryb życia swej żony, artystki Rozenel. Chcąc zadość uczynić wielkim wymaganiom swej żony, zmuszony był Łunaczarski do czerpania pieniędzy z funduszy państwowych. Brał on udział w wystawnych przyjęciach, urządzanych stale przez Rozenel i przed miesiącem wracając z takiego przyjęcia z Piotrogradu do Mo-

skwy, zatrzymał na dworcu kolejowym w Piotrogradzie na pociąg kwadrans pociąg pośpieszny, aby umożliwić Rozenel, która się na ten pociąg spóźniła, wyjazd do Moskwy. Centralny komitet partii komunistycznej udzielił wówczas Łunaczarskiemu na gany, równocześnie postanowiona została jego dymisja.

Następca Łunaczarskiego na stanowisku komisarza ludowego oświaty, Anđrzej Bubnow, należy do partii komunistycznej od 1903 roku i posiada wyższe wykształcenie rolnicze. Przed rewolucją rosyjską był Bubnow członkiem tajnej centrali bolszewickiej w Rosji, po rewolucji pracował bez przerwy w zakresie propagandy komunistycznej w armii czerwonej. Po utworzeniu armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie, otrzymał Bubnow nominację na stanowisko kierownika jej urzędu politycznego.

==□==

Sport.

AZS.-MAFC. pkt. 54 : 47.

W ramach międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie rozegrany był mecz lekkoatletyczny pomiędzy drużynami Műegyetem Athleticai es Football Club Budapest i Akademickiego Związku Sportowego (Warszawa). Mecz obejmował następujące konkurencje: 100, 400, 1000 m., 110 i 400 m. przez płotki, sztafetę szwedzką i 4x400, skok w dal i o tyczce, rzut dyskiem — wszystkie konkurencje wyłącznie męskie. Ogólna liczba zawodników z każdej strony — maximum 10, w każdej konkurencji po 2. W konkurencjach indywidualnych za I, II, III i IV. miejsce liczono odpowiednio 5, 3, 2 i 1 pkt., w sztafetach 8 i 3 pkt. za I i II miejsce.

Pierwszy mecz MAFC—AZS odbył się dnia 22 V. 29 w Budapeszcie i przyniósł zwycięstwo drużynie MAFC w stosunku 57:53.

Po pierwszym dniu zawodów prowadził AZS 31:24. skok w dal: 1) Balogh (MAFC) 696, 2) Magdós (MAFC) 651, 3) Trojanowski (AZS) 606, 4) Dobrowolski (AZS) 591, 1000 m: 1) Malanowski (AZS) 2:40.6, 2) Jaworski (AZS) 2:42, 3) Kassai (MAFC) 2:45.4, 4) Szentgyuergyi (MAFC). 400 m. przez płotki 1) Kostrzewski (AZS) 55.8 2) Ferenczy (MAFC) 58.8, 3) Denos (MAFC), 4) Malanowski (AZS), 100 m. 1) Dobrowolski (AZS) 11 sek., 2) Balogh (MAFC) 11.2, 3) Magdics (MAFC), 4) Trojanowski II, sztafeta szwedzka (100, 200, 300, 400 m) 1) AZS (Trojanowski I?, Dobrowolski, Kostrzewski, Piechocki) 2:04, 2) MAFC.

Zawody kobiece z udziałem zawodniczek czechosłowackich: 80 mtr. 1) Kurnickova (Cz.) 10.4, 2) Schabińska (Legia) 10.7, 3) Turecka (Makabi), rzut dyskiem: 1) Konopačka-Matuszewska (AZS) 37.15, 2) Gorazdowska (AZS) 32.70, 3) Vodickova (Cz) 32.45, 4) Kobielska (Polonia) 31.99, skok w wyż: 1) Tomankova (Cz) 135, 2) Sychrova (Cz) 135, 3) Ronsarova (Cz) 130, 800 m. 1) Wieczorkiewiczówna (AZS) 2:44 2) Wenclówna (Skra), 3) Żychowska (Skra).

Pozatem odbył się rzut kulą wygraną przez Barana (AZS, Poznań) 12.78

przed Cejzikiem (Polonia) 12.57 i Regosem (MAFC. — Budapeszt) 12.33, zaś bieg 300 mtr. dla II-giej kategorii wygrał Liebfeld (Makabi) 40 sek przed Millerem (AZS).

W drugim dniu zawodów w biegu na 110 m. przez płotki zwyciężył Trojanowski w doskonałym czasie 15.02 sek., 2) Kostrzewski 15.06 sek., 3) Ferenczy (MAFC).

W rzucie dyskiem zwyciężył por. J. Baran 42.84 m. Wynik ten osiągnął por. Baran mimo poważnej kontuzji nogi. W najbliższym czasie prawdopodobnie przerwie swoje starty w zawodach, ażeby poddać się leczeniu. Obecnie rzuca już doskonale opanowanym stylem amerykańskim, dlatego też już w niedalekiej przyszłości pozbędzie się niewątpliwie swoich pechowych długości i znacznie osiągać stałe ponad 44 m., 2) Reges (MAFC) 40.99 m., 3) Tot (MAFC) 39.36 m., 4) Szydłowski.

Bieg płaski 400 m. przyniósł zwycięstwo Kostrzewskiemu w czasie 51.8 sek. przed Mahniczem (MAFC) o pierś i Piechockim.

Sztafetę 4x400 m. wygrali Węgrzy nieznaczna różnica. W skoku o tyczce zwyciężył ciągle nie zastąpiony Adamczak wynikiem 3.60 m. Inne wyniki zwłaszcza czasy dla siedzącego na trybunie były niezmiernie trudne do zanotowania, dzięki nieumiejętnemu informowaniu publiczności.

Jeżeli chodzi o ocenę powyższych zawodów, to stwierdzić należy, że nie wypełniły one roli propagandowej. Organizacyjnie nie przygotowane obfitowały w cały szereg niepotrzebnych przerw. Na boisku sędziowie, zawodnicy i nie sędziowie tworzyli olbrzymią zwartą masę, uniemożliwiając publiczności przyglądanie się zawodom.

Bardzo bogaty program był w pierwszym rzędzie przyczyną niedociągnięć organizacyjnych. Ze względów polityki klubowej rozegrano powyższe zawody nie w Agrikoli, lecz na nieostoiętnym boisku AZS, co wpłynęło ujemnie na uzyskane wyniki.

Sprowadzono cały szereg zawodniczek czeskich, lecz nie wystawiono naszej najlepszej drużyny kobiecej. Nic dziwnego, że w tych warunkach Cze-

szki, które poniosły klęskę w międzynarodowym meczu, tu wygrywały, jak chciały.

I tak bez końca możnaby wyliczać błędy i niedociągnięcia. Mimo tego jednak, dzięki startowi Nurmiego i wspalanemu zwycięstwu Petkiewicza, oraz sukcesowi AZS-u, powyższe zawody będą niewątpliwie jedną z najpiękniejszych kart polskiej lekkiej atletyki w bieżącym sezonie. Wł. Humen.

==□==

POR MALLYSKO — MISTRZEM ARMII W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM.

Trwający trzy dni pięciobój nowoczesny o mistrzostwo Armii, został w sobotę biegiem na przełaj zakończony. Oto wyniki: Jazda konna z przeszkodami 3600 mtr.: 1) por. Biedrzycki 5:35.4, 2) por. Sokolowski 5:37.4, 3) por. Małlysko 5:57.4, 4) por. Koprowski 5:58, 5) por. Żelkowski 5:58.8, 6) por. Ciejkowski 6:02.6. Zeszłoroczny mistrz Armii, kpt. Baran, który zajął, wskutek najgorszego konia, trzynaste miejsce, stracił szansę na zwycięstwo.

Bieg na przełaj 4 km.: 1) por. Sokolowski 11:08.4, 2) kpt. Baran 11.14, 3) por. Koprowski 11:29.4, 4) por. Małlysko 11:37, 5) por. Kieseweiter 12:00.2, 6) por. Biedrzycki 12:18.6.

Wynik ostateczny pięcioboju jest następujący: 1) por. Małlysko 12 pkt., 2) por. Koprowski 16 pkt., 3) kpt. Baran 22 pkt., 4) por. Sokolowski 25 pkt., 5) por. Szupenko 29 pkt., 6) por. Kieseweiter 33 pkt., 7) por. Madaliński 39 pkt., 8) por. Ciejkowski 42 pkt. Startowało 13 zawodników, a między nimi zasłużony sportowiec, pułk. Leczewicz. Rozdania nagród dokonał pułk. Durski.

TURNIEJ TENNISOWY LWÓW—KRAKÓW O PUHAR TARGÓW WSCHODNICH.

Jak się dowiadujemy, w dniach 14 i 15 bm. rozegrany zostanie na kortach LKT przy ul. Pełczyńskiej wielki turniej tenisowy pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami Lwowa i Krakowa o puchar wędrowny ufundowany ostatnio przez Dyрекcję Targów Wschodnich, którego regulamin przewiduje corocznie rozgrywkę pomiędzy reprezentacjami Lwowa i Krakowa zawsze w okresie Targów Wschodnich we Lwowie.

Reprezentacja Krakowa zjeżdża do Lwowa w najsilniejszym składzie z mistrzynią Polski p. Jadwigą Jędrzejowską na czele. Blizsze szczegóły podamy w ciągu tygodnia.

ROZMAITOŚCI.

100 km. bieg kolarski, organizowany przez Sekcję kolarską LKS Pogoń, odbędzie się w niedzielę, 15 września br. Termin zgłoszeń upływa w dniu 12 bm (czwartek).

Zawody strzeleckie, organizowane przez S. A. „Pocisk“ we Lwowie, pod protektorem p. gen. Bol. Popowicza, odbędą się na strzelnicy wojskowej w dniach 12, 13, 14 i 15 bm. Zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Urząd W. F. i P. W. Lwów, pl. Bernardyński DOK VI. Dla zawodników niestowarzyszonych w firmie E. Dmytrach, ul. Legionów 3 i w Malop. Sp. Myśl. ul. Akademicka 3, zaś w dniach zawodów u sędziego dyżurnego.

NADESLANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Dr. Wiktor Jankowski

Dentysta — powrócił i ord. jak dawniej
ul. Hetmańska 10, od 9-1 i od 3-5

NA KURSACH HANDLOWYCH

Zofji Konrad-Gluziński

początek nauki 10 września br.
„Ecole Reforme, ul. Piłsudskiego 14, II p.



WODOCIĄGI

KUNZ LWÓW, Telefon 1-95.
Króla Leszczyńskiego 41.
7498n

FUTRA MĘSKIE DAMSKIE

według najnowszych fasonów oraz wszelkie roboty w zakres kuźnierstwa wchodzące wykonuje starannie i solidnie

PRACOWNIA KUŚNIERSKA
STANISŁAWA IŁNICKIEGO

Lwów, ul. Batorego 22
TANIO BO W PODWÓRZU.

1780

LISTY Z WOŁYNIA.

Trochę z najodleglejszych czasów.

Łuck, w 1929 r.

Książka Joachima Wołoszynowskiego posła na sejm Rzeczypospolitej, o której niedawno informowaliśmy czytelników „Słowa Polskiego”, poświęcona Wołyniowi, zawiera niezmiernie ciekawy rozdział o dziejach tego kraju. — Od najdawniejszych czasów, kiedy koczownicze hordy przeciągały od Czarnomorskiej Porty ku północy, na Wołyń, przebiega oko naszej wyobraźni poprzez stulecia krwawych zmaganiń szczepów słowiańskich pomiędzy sobą i z najeźdźcami tatarskimi, poprzez okresy panowania litewskiego i jedności z Rzeczpospolitą, aż ku niedawnej przeszłości, gdy lasy wołyńskie patrzyły na polskiego żołnierza, co krwią brocząc, w łachmany odziany, zbrojną ręką oczyszczał kraj od ostatnich najeźdźców — Rosjan, którzy pragnęli oderwać ziemie wołyńskie od ich polskiej macierzy.

Pisze o tych fałwaniach dziejowych w wziętych słowach J. Wołoszynowski. Będzie nie od rzeczy, jeśli w oparciu o dzieło tego autora przebiegniemy dzieje Wołynia. Jak już niejednokrotnie w „Listach z Wołynia” podnosiliśmy, jest Wołyń krajem, z którym warto zapoznać się. Zatem i krótki rzut oka na jego dzieje nie zawadzi.

Pierwsze wykopaliska wołyńskie, nie liczne i zachowane w stanie bardzo nie zadawalającym, datują z okresu kamienia łupanego. Wtedy to przybyły na Wołyń pierwsze hordy dziczy, wędrującej od południa, Bramą Czarnomorską — pierwsi ludzie, o których wykopaliska tutejsze mówią, pierwsi Wołynianie... Niewiele o nich wiemy, chyba drogą wnioskowania z zabytków z innych krajów, możemy nieco życie ich odtworzyć. Muzeum regionalne w Łucku posiada cokolwiek zabytków z epoki tej, bodajże jedyne ślady po człowieku, który tu przed tysiącami lat żył.

Więcej mówią już odkryte w jezierzach okolicach Wołynia szczątki budowli nadwodnych z epoki kamienia gładzonego. Tu już można mówić o pewnej kulturze, prawdopodobnie trypolskiej, na co wskazują współczesne wykopaliska podolskie. Hordy, przepływające wciąż Bramą Czarnomorską ku północy niszczyły tam, na Podolu, tę kulturę, ale unosiły jej ślady ze sobą tu, na północ.

Jeszcze więcej mówią zabytki z czasów późniejszych, kiedy to przez Wołyń przeciągały wędrowki starożytnych którzy tedy szli ku dorzeczu Odry i Wisły, bogatym w bursztyn. Na Wołyń skrzyżowały się wtedy wpływy dwu różnych kultur: greckiej i rzymskiej, promieniujących z krajów nadwisiańskich, oraz scytyjsko-greckiej, promieniejącej od Wschodu, od stepów czarnomorskich. Od wschodu przybyła na Wołyń uprawa owsa i żyta, — jak wiadomo Rzymianom nieznana — stąd zaś szła dalej na zachód, udzielając się szczepom germańskim.

Nową erę otwierają najazdy Normanów. Wyniszczyły one rozwijającą się tu kulturę, o której właśnie mówiliśmy. Hartują jednak i uodporniają tutejsze szczepy słowiańskie, które poczynają się organizować i tworzyć własne państwowości.

Dalszym etapem rozwoju cywilizacji Wołynia są arabskie wyprawy handlowe z VIII i IX stulecia. Wołoszynowski przytacza trzy tory, które te wyprawy miały się posuwać, a to: pierwszy przez Chełm, Turzysk, Łuck, Równe, Zwiąhel, Radomyśl; szlak ten łączył Wielkopolskę z Rusią. Drugi szlak miał iść przez Dubno, Ostróg, Miropol i Żytomierz, wreszcie trzeci przez Krzemieniec, Zasław, Stary Konstantynów. Oba te szlaki wiodły od Pragi czeskiej do Kijowa.

Wtedy to byli Wołynianie związani z sąsiednimi szczepami w związki państwowe — Grody Czerwieńskie. Te Grody Czerwieńskie były silnie zespolone z plemionami lechickimi, a wiele

przemawia za tem, że wchodziły w skład Rzeszy słowiańskiej.

Dopiero pojawienie się Rusów węgierskich oderwało Grody Czerwieńskie od Rzeszy słowiańskiej. Wołyń przeszedł we władanie Rurykontosów.

Dziś — śladu po tem przewalaniu się ludów niema. Tu i ówdzie o niem pouczy zabytek, łatwy do odczytania tylko

dla wytrawnego badacza. Wołyń, który początki swego bytu cywilizacyjnego dzielił z plemionami lechickimi, do Polski powrócił. Zadaniem Rzeczypospolitej jest dziś zbudować Wołyniowi przyszłość równie bogatą, jak bogatą jest jego przeszłość. A po temu są warunki. (=)

=□=

Reprezentanci Międzynarodowego Związku Miast we Lwowie.

Wczoraj wieczorem przybyła do Lwowa wycieczka członków zarządu Międzynarodowego Związku Miast. — Wycieczkę zorganizował Związek Miast Polskich w związku z pobytem członków zarządu MZM. w Polsce na statutowym posiedzeniu, które miało miejsce w ub. dniach w Warszawie, kierownikiem wycieczki jest prezydent m. Grudziązda, Józef Włodek.

W celu powitania gości z zagranicy stawili się na peronie dworca głównego: zast. komisarza rządu p. dr. Obmiński, naczelnik wydziału województwa Leurman, radca woj. Reiss, r. magistratu Łaba, komisarz Szalajdewicz, sekr. komisarza rządu Adamowicz, oraz komitet przyjęcia z prezesami: dyr. Czołowski i dyr. Lityński na czele, w składzie p. Hirsberżanka, profesorowie Pelczarski, Heider i Breit.

Punktualnie o godz. 18⁵⁰ przybył pociąg pospieszny, wiozący gości. Przybyli Emil Vinck i Leon Wauter (Bel-

gia), prof. uniw. z Walencji Luis Jordana de Pozas (Hiszpanja), dr. G. de Schulthess z żoną (Szwajcaria), dr. F. M. Wibaux (Francja), Henri Sellier (Francja) i prez. m. Grudziązda J. Włodek z żoną.

Uczestnicy wycieczki po krótkim powitanu ich przez zast. kom. rządu dr. Obmińskiego i reprezentantów władz, udali się autami do hotelu Krakowskiego, gdzie zamieszkają na czas pobytu we Lwowie. Wieczorem byli obecni na przedstawieniu w Teatrze W.

W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano goście złożyli hołd poległym bohaterom na cmentarzu Obrońców Lwowa, a następnie udadzą się na Kopiec Unji Lubelskiej, zwiedzą Muzeum króla Jana III i Muzeum Przemysłowe. Po śniadaniu w hotelu Krakowskim, goście zwiedzą Targi Wschodnie, a wieczorem miasto przyjmie ich obiadem w salo- nach recepcyjnych w ratuszu.

=□=

Zakończenie zjazdu Przemysłowców

W dniu 8 bm. zakończyły się dwudniowe obrady Rady Nacz. Zw. Przemysłowców Zach i Połud. Polski, odbyte we Lwowie z okazji otwarcia Targów Wschodnich. Zjazd zgromadził kilkudziesięciu przedstawicieli Związków Przemysłowców z Bydgoszczy, Poznania, Katowic, Bielska, Krakowa i Lwowa.

W pierwszym dniu obrad wygłoszono kilka aktualnych referatów, nad którymi rozwinęła się ożywiona dyskusja. W uchwalonych w drugim dniu zjazdu rezolucjach zjazd podkreślił konieczność rozpoczęcia akcji w kierunku wzmoczenia kapitalizacji wewnętrznej oraz popierania aktywności bilansu handlowego i wypowiedział się za popieraniem racjonalnego zbytu produktów rolniczych. W dalszych rezolucjach zjazd wystąpił zdecydowanie przeciw pomysłom prze-

róbki drzewa wyłącznie we własnym zakresie państwa, jak również przeciw znacznym podwyżkom taryf kolejowych szczególnie węglowych, wreszcie z uznaniem przyjął do wiadomości akcję pomocy dla eksportu oraz polecił zszonym przedsiębiorstwom umożliwienie zwiedzenia PWK. przez ich pracowników.

Obrady zjazdu prowadzone przez prezesa Zardeckiego ze Lwowa cechowały wybitne zrozumienie obecnej sytuacji gospodarczej, a zaznaczyć należy, że zjazd reprezentował z górną tysiąc zszonych przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających przeszło 150 tys. robotników. Odbycie zjazdu we Lwowie było dowodem specjalnego znaczenia, jakie przemysł zachodniej i południowej Polski przywiązuje do Targów Wschodnich. (AW.)

=□=

Wielki wiec Emerytów, Wdów i Sierót.

W sobotę, dnia 7 bm. odbył się we Lwowie w sali Korpusu Wysłużonych Wojskowych, wielki wiec Emerytów, Wdów i Sierót, zwołany przez Centralny Związek Małopolskich Emerytów, Wdów i Sierót (Lwów, Ochrenek 1).

Przewodniczył emer. st. inspektor kol. Lewiński. Do prezydium wybrani zostali: emer. radca min. kol. Gelbard, emer. st. lekarz kol. dr. Flecker, emer. st. asesor kol. Kratochwil, oraz reprezentant czynnych pracowników kolejowych p. Lis, pracownik techniczny lwowskich kol. parowozów i sadownie mianowany mąż zaufania wszystkich kolejarzy, posiadający przedwojennych polis ubezpiecz. Sekretarzował emer. rew. skarbu Maszczak.

W dłuższym referacie omawiał st. insp kol. Lewiński, szczegółowo dobre i złe postanowienia nowej ustawy emerytalnej oraz zdawał szczegółowe sprawozdanie z konferencji delegatów zszonych Związków Emerytalnych, odbytej u p. Ministra komunikacji dnia 30 sierpnia br. w sprawie jak najko-

rzystniejszego wydania przepisów wykonawczych do nowej ustawy emerytalnej. Następnie przemawiali: emer. rew. sk. Maszczak, który uzasadniał konieczność zrównania także emerytów państwowych i wojskowych b. państw zab. i to od 1 września br. podobnie jak zrównano emerytów kolejowych. Emer. radca Gelbard podnosił zasługi obecnego Rządu, który częściowo usunął już tę hańbiącą dawną ustawę emerytalną, tak zwaną lex Mączyński. Emer. radca skarbu Stern, podnosił konieczność ustanowienia minimum egzystencji i podwyższenia pensyj tych wdów, których mężowie zmarli przed uzyskaniem pełnych lat do wysługi emerytalnej.

Po dłuższych, nadzwyczaj poważnych obradach, uchwalono następującą rezolucję:

Zgromadzeni na wielkim wiecu we Lwowie, dnia 7 września 1929 r. emeryci, wdowy i sieroty, państwoi, kolejowi i wojskowi, uchwalają następującą rezolucję:

1. Zgromadzeni witają z radością

uchwalone przez Wysoki Rząd nowe rozporządzenie emerytalne, przede wszystkim z powodu zrównania emerytów, wdów i sierót kolejowych byłych państw zaborczych z emerytami polskimi, uważając to rozporządzenie, jako zaczątek do zrównania także emerytów wszelkich innych dekasteryi.

2. Zgromadzeni domagają się usilnie, aby Wysoki Rząd wydał również jak najrychlej nową ustawę emerytalną dla pracowników państwowych i wojskowych, któraby w pierwszym rzędzie zrównała także emerytów państwowych i wojskowych byłych państw zaborczych z emerytami polskimi i to z ważnością od 1 września 1929, analogicznie jak zrównano emerytów kolejowych.

3. Zgromadzeni wyrażają gorące podziękowanie tak Wysokiemu Rządowi, jakoteż tym panom posłom, którzy sprawę zrównania emerytów zawsze i wszędzie popierali.

4. Zgromadzeni wzywają wszystkich emerytów, wdowy i sieroty (państwowych, kolejowych i wojskowych) aby we własnym interesie przystępowali natychmiast do istniejących w ich okręgach Związków Emerytalnych zrzeszonych w Warszawskiej Centrali a to tembardziej, że zapowiedziana jest reforma uposażeń emerytalnych przez wprowadzenie systemu ubezpieczeń emerytalnych, podobnie jak u pracowników prywatnych.

5. Zgromadzeni poruczają prezydentowi wiecu uchwalone rezolucje przestać bezwzględnie Wysokiemu Rządowi przez Centralę Zrzeszonych Związków Emerytalnych w Warszawie, ul. Tamka 31, którą się równocześnie uprasza o poparcie i czuwanie nad jak najrychlejszym wykonaniem treści uchwalonej rezolucji.

Radjofon.

Wtorek, dnia 10 września.

Warszawa (1411). — 18: Koncert po południowy. — 19.25: „W 280 rocznicę obłężenia Zbaraża“, wygl. red. Stan. Biernacki.

Kraków (312). — 19.25: „Wspomnienie z walk o Śląsk“, wygl. dr. Jerzy Dobrzycki.

Poznań (334). — 11.15: Uroczyste otwarcie kongresu muzyczno-liturgicznego. — 19.20: Odczyt o sztuce odlewniczej dzwonów z trans. bicie dzwonów — 20: Koncert organowy.

Wilno (385). — 19.20: Odczyt z cyklu „Jubileusz U. S. B.“, pt. „Akademia Jezuitska“, wygl. prof. Marjan Massonius. — 22.45: Spacer detektorowy po Europie.

Berlin (418). — 19.30: Sven Hedin mówi o swej ekspedycji do Azji Centralnej.

Łondyn (356). — 19.45: Kabaret muzyki.

Koenigswusterhausen (1635). — 20: „Człowiek i nadczłowiek“, sztuka B. Shawa.

Rzym (441). — 21: „Trunek miłosny“ opera Donizettiego.

Środa 11 września.

Warszawa. (1411). Godz. 12.05 i 16.30: Muzyka płyt gramofonowych. — 20.30: Koncert solistów. — 23: Muzyka taneczna.

Kraków. (312). Godz. 17.25: Odczyt p. t.: „U źródeł Wiernej Rzeki“, wygl. p. R. Gajda.

Poznań (334). Godz. 18: Godzina niespodzianek. — 20.30: Koncert wieczorny. — 21.30: Stuchowisko E. Zegadłowicza p. t.: „Teatr w pamiętniach“. — 23: Muzyka lekka z „Wesołego Miasteczka na P. W. K.“.

Katowice (408). Godz. 20.30: Koncert.

Wilno. (385). Godz. 17.20: Audycja dla dzieci. — 22.45: Muzyka taneczna.

Lipsk (259). Godz. 16.30: Koncert lipski orkiestry symfonicznej.

Berlin (418). Godz. 19: Recital wiolonczelowy prof. Mauritsa Franka.

SPRAWY NAFTOWE.

Jak należy zwalczać plagę kurzu.

Zastosowanie asfaltu i maziowanie dróg.

Stan naszych dróg nie polepsza się w tym stosunku, w jakim się wzmagają ruch kołowy, a w szczególności ruch samochodowy. Wskutek tej dysproporcji cierpi ludność, zmuszona do wdychiwania coraz to większych ilości kurzu. Wprawdzie inwestycje drogowe i wydatki na czyszczenie stanowią poważny odsetek budżetu Państwa i Samorządów, jednakowoż dotychczasowy sposób budowania i konserwacji nawierzchni drogowych nie wróży polepszenia.

Chwilowo buduje się względnie konserwuje nawierzchnie brukowane albo z ubitego szutru, natomiast prawie że nie stosuje się wcale asfaltu. Podczas gdy bruk kamienny oraz jezdnie szutrowe szybko się ścierają, asfalt jest bardziej odporny na mechaniczne obciążenie, tłumi szmer ruchowy i co najważniejsze nie tworzy kurzu.

Małe rozpowszechnienie asfaltu dla celów drogowych tłumaczy się tem, że asfalty produkcji krajowej nie wykazywały dotychczas wszystkich właściwości, jakich się wymaga od asfaltów drogowych w naszych warunkach klimatycznych, za nawierzchnie z asfaltów zagranicznych kalkulują się bardzo drogo.

W ostatnim czasie wyprodukowały jednak rafinerie z niektórych gatunków ropy naftowej asfalty, niestępujące w jakości asfaltom zagranicznym, a ponadto uzyskano dobre wyniki przez dodanie odpowiednich domieszek do asfaltu parafinowego, temsamem istnieje już możliwość stosowania dla celów drogowych dobrego i taniego asfaltu krajowego.

Ponieważ budowa nawierzchni asfaltowych, nawet z taniego asfaltu krajowego, nie będzie mogła rozpowszechnić się w szybkim tempie, a to wskutek wielkiego zniszczenia naszych dróg i z powodu braku znacznych kapitałów, można czasowo zaradzić plagie kurzu przez powierzchniowe maziowanie preparatami destylacji ropy naftowej, zawierającymi do 40 proc. asfaltu.

Oleje drogowe są w lecie płynne i dają się zastosować na każdej drodze w sposób prymitywny, nie wymagający ani specjalnych urządzeń ani kwalifikowanego personelu. Dzięki wysokoprocenowej domieszce asfaltu w odnośnych olejach, staje się polana droga zupełnie wolna od kurzu, odporna na działanie atmosferyczne, a z biegiem czasu nawierzchnia nabiera wyglądu i właściwości drogi asfaltowanej. Wyniki te można jednak uzyskać tylko przez umiejętne zastosowanie zasad maziowania, które są:

- dokładne oczyszczenie drogi przed maziowaniem z kurzu i zaszniętego błota,
- stosowanie maziowania na drodze wyrównanej i zupełnie suchej,
- wtórne maziowanie po upływie 2—3 tygodni po pierwszym.

Tylko bezwzględne zastosowanie się do powyższych zasad może dać trwałe wyniki, natomiast odchylenie od wymienionych zasad kończy się fiaskiem, chociażby użyty do maziowania materiał był najodpowiedniejszy.

W związku z maziowaniem kilku odcinków we Lwowie (ul. Kochanowskiego, Stryjska, Ponińskiego) wypada skierować parę słów pod adresem miejskiego Wydziału Drogowego. Maziowanie wspomnianych odcinków było niedbale wykonane, a krótkotrwałe związanie kurzu nie stoi w żadnym stosunku do kosztów. Dziwi

się można, że Wydział Drogowy sprawę tak ważną dla zdrowia mieszkańców tych ulic a zarazem kosztowną dla ogółu, zbagatelizował. Jezdnie nie oczyszczono należycie przed maziowaniem, wskutek czego, olej zamiast wnikać w głąb nawierzchni zatrzymał się na kurzu i stwardniał błocie. Pomimo upływu długiego czasu nie powtórzone maziowania, a na ulicy Kochanowskiego i Stryjskiej wznowią się ponownie tumany kurzu, a zatem pierwsze maziowanie zwyczajnie kosztowniejsze, poszło na marne.

Jeżeli zaniechanie wtórnego maziowania można sobie ewentualnie wytłumaczyć brakiem funduszy, to już absolutnie nie można pojąć, dlaczego nie oczyszczono należycie jezdni przed maziowaniem. Czyżby zabrakło za-

miataczy albo maszyn do zamiatania — a może istnieje między Wydziałem Drogowym a Zakładem Czyszczenia Miasta spór kompetencyjny?

Ponieważ maziowanie dróg jest wydatkiem czasu i w miarę wzrostu ruchu samochodowego — koniecznym środkiem dla zwalczania plagi kurzu i podtrzymania zdrowotności — wskazanym jest, aby tej sprawie nie traktowano powierzchownie.

Może uwagi te — publicznie wyrażone — zachęcą kompetentnych do gruntownego zaznajomienia się z należytym sposobem maziowania. Nie można przecież mówić publiczności, że się uczyniło wszystko, aby ją chronić od kurzu — kiedy właśnie uczyniono lecz nie — wszystko.

W-tz.

Podatek od kopalń w drohobyckim Zagłębiu naftowym.

Podajemy poniżej tekst statutu o podatku od kopalń w drohobyckim zagłębiu kopalnianym, zatwierdzony reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 24. czerwca 1929 r. Nr. S. F. 3744/S. intymowany reskryptem Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z dnia 2. lipca 1929 L. S. F. 3397/2.

Na zasadzie art. 5. ustawy z 11/8 1923. Dz. U. Nr. 94. poz. 747 i § 4. rozp. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 18. III. 1924. Dz. U. Nr. 31. poz. 317 wprowadza się na rzecz powiatowego Związku komunalnego w Drohobyczu i na rzecz Związków komunalnych gminnych, w obrębie których już są lub w przyszłości powstaną kopalnie soli i ropy naftowej na czas od 1 stycznia 1929 do końca marca 1930 roku samoistny podatek od kopalń.

Przedmiot opodatkowania stanowi ropa naftowa, oraz sól, wydobywana w gminach powiatu drohobyckiego.

Dotychczasowymi gminami powiatu drohobyckiego, na terenie których są już kopalnie ropy naftowej, są gminy: Mraźnica, Opaka, Orów, Schołdnica, Stebnik, Tustanowice i Borysław.

Do uiszczania podatku są obowiązani posiadacze względnie właściciele kopalń wymienionych w par. 1.

Od podatku wolne są kopalnie soli i żupy, znajdujące się w zarządzie państwowym i podlegające monopolowi państwowemu, jako stanowiące własność państwową, oraz kopalnie ropy naftowej, uznane przez kompetentne Władze jako kopalnie tzw. pionierskie (poszukiwawcze) na zasadzie Rozp. Prez. Rzeczypospolitej 17. 11. 1927. Dz. U. Nr. 102. poz. 885.

Podatek będzie wymierzany od ilości wydobytych produktów kopalnianych i łącznie na rzecz powiatu i interesowanych gmin wynosi 1 proc. ceny, względnie wartości sprzedażnej wydobyczonego produktu.

Z podatku wynoszącego ogólnie jak wyżej 1 proc. od wartości produktu, przypada połowa tj. 0.5 proc. dla powiatowego Związku komunalnego, druga zaś połowa tj. 0.5 proc. dla tej gminy w obrębie której względnie na której gruntach położone są odnośne kopalnie.

Wymiar podatku uskutecznia Wydział powiatowy na podstawie danych dostarczyć się mających przez odnoś-

nych posiadaczy (właścicieli) kopalń, którzy swoje zeznania zobowiązani są przedłożyć Wydziałowi powiatowemu po upływie każdego miesiąca do dnia 14.

Sposób składania zeznań, ich badanie, dokonanie wymiaru podatku, zawiadomienie płatników o jego wysokości zapomocą nakazów płatniczych, wogóle tok dalszego postępowania zostanie unormowany i ustalony w przepisach wykonawczych, jakie wyda Wydział powiatowy po porozumieniu się z interesowanymi gminami.

Termin płatności ustala się w ten sposób, że przypadający dla samorządów 1 proc. podatek, kopalniany uiszczają należy do Kasy Wydziału powiatowego w całości w ratach kwartalnych z dołu, najpóźniej do 14 dni po upływie kwartału.

W wyjątkowych wypadkach może Wydział powiatowy obniżyć przypadającą należność podatku, ale tylko co do swojej połowy, natomiast co do połowy drugiej, przypadającej na rzecz gminy, może Wydział powiatowy uskutecznić jedynie za zgodą odnośnej Zwierzchności gminnej.

Nieuiszczony w terminie podatek będzie ściągany w drodze przymusowej z dołączeniem kosztów egzekucji i odsetek za zwłokę według postanowień ustawy z 31. 7. 1924. Dz. U. Nr. 73 poz. 721. zmienionej częściowo rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 17. 5. 1927 (Dz. U. Rz. P. Nr. 46. poz. 401).

Odwolania w sprawach objętych niniejszym statutem należy wnieść w terminie i w trybie przewidzianym w art. 48 ustawy z dnia 11. sierpnia 1923. Dz. U. Rz. P. Nr. 94. poz. 747.

Winni przekroczeń przeciwko postanowieniom niniejszego statutu względnie wydanych na jego podstawie przepisom wykonawczym ulegają karze po rzadkowej do wysokości 345 zł, 90 gr. o ile wykroczenie takie nie jest karalne na zasadzie art. 62—66 ustawy z dnia 11. sierpnia 1923. Dz. U. Nr. 94. poz. 747.

Statut niniejszy wchodzi w życie po zatwierdzeniu go przez władze nadzorcą i ogłoszeniu w Dzienniku urzędowym województwa lwowskiego, oraz w gminach interesowanych w sposób, w tych gminach przyjęty z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1929 do dnia 31. marca 1930.

Przemysł rafineryjny.

W pierwszym półroczu 1929 r. przerobiły rafinerie zrzeszone 27.794 cystern ropy wobec 31.463 cystern w roku 1928, z czego w r. 1929 otrzymały łącznie 25.200 wagonów różnych produktów, zaś w roku 1928 — 28.907 wa-

stern (2.324), nafta 5.349 cyst. (4.710), olej gazowy 2.613 cyst. (2.203), olej smarowy 2.556 cystern (1.955), parafina 356 wagonów (151), inne 1.793 cyst. (1.650) łączny rozchód 15.358 (12.993). W tymże samym czasie wyeksportowały rafinerie zrzeszone: benzyny 1.966 cystern (2.852), nafty 2.446 cyst. (1.753), oleju gazowego 2.630 cystern (2.963), olejów smarowych 2.114 (1.674), parafiny 1.107 wagonów (1.805) innych 989 cyst. (1.245), łączny eksport 11.252 cyst. (12.292).

Jak widać z cyfr powyższych utrzymało się spożycie najważniejszych produktów w czerwcu na poziomie miesiąca poprzedniego, zmniejszyła się natomiast konsumpcja produktów ubocznych powodując nieznaczny spadek ogólnej cyfry ekspedycji w czerwcu. Eksport benzyny, nafty i olejów smarowych, który wykazał już w maju znaczne ożywienie, rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie i po raz pierwszy od dłuższego czasu przerasta eksport tego samego miesiąca roku ubiegłego. Najślabszy był zbyt parafiny, która przy najniższym poziomie cen notowanych na rynkach zagranicznych w połowie miesiąca wykazuje z końcem okresu sprawozdawczego tendencję nieco mocniejszą.

Odmienne kształtował się obrót produktami naftowymi w całym półroczu a dane odnośne w porównaniu z cyframi tegoż półroczu r. b. dają poglądy na ciągłość rozwoju konsumpcji krajowej produktów naftowych w tym okresie. Mimo przerwy spowodowanej ostrą i długą zimą wykazują wszystkie produkty w stosunku do roku ubiegłego przeciętny wzrost spożycia o około 400 wagonów miesięcznie, czyli o przeszło 1/6 część ogólnego spożycia. Jeśli dodamy do tego udział rafinerii nie zrzeszonych, partycypujących w wysokości około 20 proc. w pokryciu za potrzebowania krajowego, to przeciętny wzrost miesięczny dojdzie do około 500 wagonów. Nierównomiernie przedstawiał się w I. półroczu br. eksport produktów naftowych. Gdy bowiem wywóz nafty i olejów smarowych wzrósł w stosunku do roku ubiegłego, to benzyna, olej gazowy i parafina wykazują większy lub mniejszy spadek eksportu. Zjawiska powyższe pozostają w ścisłym związku z koniunkturą zagraniczną, gdy bowiem eksport nafty mógł się podnieść dzięki silnej tendencji, jaką w ostatnim czasie wykazywał ten wywóz, szczególnie na sąsiednim rynku rumuńskim, to na ogół wskutek wzrastającej w dalszym ciągu nadprodukcji ropy amerykańskiej objawiła się na rynkach światowych tendencja wybitnie zniżkowa.

Z końcem czerwca notowały polskie rafinerie zrzeszone w Syndykacie następujące ceny eksportowe franco Piotrowice za 100 kg.: benzyna o c. g. 0.720/730 dol. 5.20, 0.730/740 dol. 5.0750/760 dol. 4.80, nafta dystylowana dol. 2.50, olej gazowy dol. 1.52 do 1.55, olej wrzeczonowy raf dol. 1.85, olej maszynowy raf o wisk. 3.— 4/50 dol. 2.10 — 2.15, 45/50 dol. 2.25—2.40, 5—6/50 dol. 2.65—2.75, 6—7/50 dol. 3—3.10, asfalt borysławski 60—120 luzem dol. 0.90, asfalt bezparafinowy netto dol. 2.20 do 2.40, koks 1 proc. zawartością popiołu dol. 1.80, z 2—6 proc. zawartością popiołu dol. 1—1.05.

W dziedzinie organizacyjnej powzięły rafinerie zrzeszone w Syndykacie przemysłu naftowego na zebraniach swoich odbytych w dniach 17 do 19 czerwca br. w Warszawie szereg uchwał w związku z dalszą konsolidacją rynku wewnętrznego, oraz ciężką sytuacją zagraniczną. Z zagadnień na ten temat omawianych zasługują na wyróżnienie: kwestja stworzenia organizacji pompowej, tj. ujęcia w jednolite i zorganizowane ramy sprzedaży benzyny w Polsce ze stacji benzynowych i pozostającej z tem w łączności sprawy budowy nowych stacji, kwestja rozsze-

zenia ilości porozumień lokalnych, ja ko środka przyczyniającego się wedle dotychczasowych doświadczeń w bardzo wybitnym stopniu do sanacji i ochrony rynku przed dezorientacją, sprawa ujęcia w związku z powyższym w definitywne ramy umowne porozumienia lokalnego na rynku warszawskim, wreszcie kwestja przystąpienia do Syndykatu małych rafinerji. W tej ostatniej kwestji przyjęto do wiadomości, że pertraktacje przeprowadzone z najpoważniejszymi z tych rafinerji dały pomyślny rezultat. W związku z sytuacją eksportową omawiano możliwość eksportu parafiny polskiej do różnych krajów zagranicznych i uchwalono w tej mierze wytyczne dla biura eksportowego z tem, że polityka sprzedaży Polskiego biura parafinowego winna iść po linii porozumienia z analogicznymi organizacjami zagranicznymi, a w szczególności z organizacją angielską, rumuńską i amerykańską. Ze względu na bardzo słabą tendencję na rynkach zagranicznych uchwalono dalszą zniżkę ceny parafiny polskiej w eksporcie, a mianowicie doł. 9.75 za 100 kg. cif porty europejskie, doł. 10.23 dla Francji i doł. 8.25 dla sprzedaży zamorskich fob Hamburg względnie Gdańsk, dla Angli £. 19, a dla większych partji funtów 18.10.

Kronika naftowa.

Organizacja Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. Dnia 4 września br. w sali Ratuszowej w Drohobyczu odbyło się przy licznych komplecie obecnych członków, konstytuujące walne zgromadzenie „Związku Polskich Przemysłowców Naftowych”, na którym wybrano prezesem p. inż. Władysława Dunę de Sajo, wiceprezesem p. inż. Romana Machnickiego, zaś członkami Rady Związku pp. senatora Władysława Długosza, inż. Rudolfa Kieleńskiego, inż. Kazimierza Broniowski, inż. Jana Brzozowskiego, Dra Mariana Rosenberga, Mieczysława Longchamps, Michała Herza, Jakóba Weissa, Leopolda Unikla, Józefa Szlemińskiego, Juliana Winiarza, Joachima Schiffera, Dra Edmunda Kaletę, Mailecha Backenrotha, Dra Jerzego Apła, posta Dra Bronisława Wojciechowskiego, Dra Stanisława Gottlieba, Samuela Helfera, Dra Szymona Herschdorfera, inż. Stanisława Libelta, pozostałych 10 miejsc zarezerwowano do czasu przystąpienia dalszych członków, których towarzystwo liczy obecnie 50.

Obrady Syndykatu Przemysłu Naftowego rozpoczęły się dnia 4 bm. w Poznaniu i potrwać przypuszczalnie do dnia 11 bm.

Place robotnicze w przemyśle naftowym na wrzesień br. ustalone zostały w wysokości niezmiętej w stosunku do poprzedniego miesiąca.

Posiedzenie Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 11-tej przedpoł. w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.

Dowierzenie. Na kopalni „Kraj” Koncern „Małopolska” w Sądkowej, dowiercono w głębokości 1073 m. silną produkcję gazową, która w pierwszych dniach po dowierzeniu wynosiła 240 m. sześć. min.

Fuzja amerykańskich towarzystw naftowych. Prasa czykagowska donosi, że wkrótce nastąpi fuzja konsorcjów naftowych „Standard Oil Co of Indiana” i „Pan American Petroleum and Transport Co”. Połączony majątek obu towarzystw wynosić będzie przeszło 755 milj. dol.

Obrót produktami naftowymi w 1928 roku w Italji. Według sprawozdania ogłoszonego przez „Przemysł i Handel” przywóz wyniósł w 1928 r. 1,045,339.4 t. wartości 765,277,000 lirów, gdy w 1927 r. — 961,703.3 t. wartości 854,769,000 lirów, wywóz zaś w 1928 r. 50,225.3 t. wartości 36,756,000 lirów, gdy w 1927 r. 33,399.2 t. wartości 23,581,000 lirów. Z tych ogólnych liczb widzimy, jak znacznie wzrósł wywóz, a równocześnie jak zmniejszyła się na skutek konkurencji wartość produktów naftowych, co tylko dla bilansu handlowego Italji wyszło na korzyść. Z poszczególnych produktów zwiększył się znacznie przywóz ropy, benzyny i pozostałości, i właściwie ogólne zwiększenie przywozu przy pada właśnie na te trzy produkty. W wywozie zwyżka przypada również na benzynę i pozostałości, ale ponadto oleje smarowe wykazują znaczne zwiększenie wywozu; oleje te, uszlachetnione w fabrykach włoskich, znajdują zbyt dalszy w innych krajach. Wobec faktu, iż własna produkcja ropy Italji jest bardzo nieznaczna, różnicę pomiędzy przywozem i wywozem możemy przyjąć śmiało, jako wewnętrzne spożycie produktów naftowych Italji.

Pożar kopalni w Moreni. Płonący od dłuższego czasu szyb Towarzystwa „Romano Americana” w Moreni mimo licznych wysiłków nie został dotychczas ugaszony.

P. T. Prenumeratorów
prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go września b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **6 zł. 30 gr.**

Niedawno udał się do Moreni minister przemysłu i handlu Madgearu, celem poinformowania się na miejscu o akcji ratunkowej. Według opinii fachowców, pożar ten nie da się ugasić na powierzchni ziemi żadnymi środkami. Ilość gazu, który spala się codziennie na tym szybie obliczana jest na 3,000,000 m. sześć. Pożar będzie mógł być ugaszony dopiero przy pomocy tunelu o długości około 250 m. Wykonanie tego tunelu potrwa około 2 miesiące.

Monopol wywozu ropy i produktów naftowych w Albanji. W albańskim dzienniku urzędowym ogłoszono rozporządzenie, mocą którego Państwo zastrzega sobie prawo monopolu wywozu do Albanji ropy rafinowanej naturalnej i syntetycznej, benzyn, benzolu, nafty, oleju gazowego, mazutu i innych produktów naftowych z wyjątkiem produktów przeznaczonych dla celów aptekarskich.

Kurs mierzenia gazu. Wzrost produkcji gazu ziemnego w Polsce, po odwierceniu nowych otworów gazowych w Daszawie, na Horodyszczu i w Sądkowej, zmusza przemysł naftowo-gazowy do szukania nowych konsumentów gazu. Wyrazem tego jest ukończony w pierwszych dniach sierpnia gazociąg Daszawa—Lwów i projekty innych gazociągów. W związku z tem staje się coraz bardziej aktualnym problem przemysłowego mierzenia gazu. Mając to na uwadze, Lwowskie Towarzystwo Kursów Technicznych urządziło w dniach 2 do 5 września 4-dniowy kurs mierzenia gazu ziemnego pod kierownictwem naukowym Prof. Dra R. Witkiewicza w Laboratorium Maszynowym Politechniki Lwowskiej. Kurs ukończyło 35 uczestników.

Uczestnicy zapoznali się z wynikami ostatnich prac i badań naukowych nad mierzeniem gazu zapomocą zwożen przekroju — wykład Prof. Dra R. Witkiewicza; z najnowszymi przyrządami pomiarowymi — wykład i ćwiczenia inż. W. Kołodzieja; ze sprawdzaniem i stroną prawną pomiaru — wykład inż. Z. Dettloffa; z pomiarem i zagadnieniami ubocznymi a związanymi z mierzeniem gazu — wykład i ćwiczenia asyst. R. Huculaka.

Poza programem wysłuchali uczestnicy interesujących wykładów PP.

Prof. Dra Pilata o wyznaczaniu ilości gazoliny w gazie ziemnym i inż. St. Skórskiego o gazomierzach suchych.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 9 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88'25. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89'70—8.89'90, Londyn 43.21—43.23, Zurych 171.55—171.75, Praga 26.37—26.39, Wiedeń 125.50—125.65, Berlin 212.10—212.25.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja utrzymana. Obroty średnie. Zainteresowanie dla Chodorowa.

Placono za: Zieleniewskiego 83, Gazolinę 26, Chodorów 145.50—146.50, 8 prc. dolarowe 16 i półletnie Tow. Kred. Ziemińskiego 91.

Usposobienie żywsze.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 września. (Tel. wł.). Zapotrzebowanie walut nieduże.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'84.

Rubel złoty 4'64.

Dla akcyj tendencja mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 9 września. (Tel. wł.). Bank Polski 164.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 9 września. (Tel. wł.). Londyn 4'84 i dwadzieścia trzy trzydziestych drugich, Paryż 3'91 i trzy ósme, Bruksela 13'89 i pół, Rzym 5'22 i jedna ósma, Madryt 14'74 i pół, Berlin 19'25 i jedna czwarta, Berlin 23'81.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 9 września. (Tel. wł.). Londyn 43'23 Berlin 46'92 i pół do 47'32 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawę 46'97 i pół do 47'17 i pół, Gdańsk 57'83 do 57'98, Gdańsk (wyplaty na War-

szawę) 57'80—57'95, Wiedeń (czeki) 79'46 i pół do 79'74 i pół, Zurych 58'25 Praga 377'80—377'90.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9 września.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy i konioczynie. Poza Giełdą w życie, jęczmieniu owsie, bobiku, rzepaku i otrębach. Ceny owsa, kukurydzy, otrąb i kaszy hreczanej obniżyły się.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1928	39—	40—
żyto ex 1928	22—	22.50
jęczmień browarowy	—	—
przemiatowy	18.50	19.50
pastewny	—	—
owies malop. ex 1928	19—	19.50
kukurudza	25.75	26.75
ziemiaki przemysł.	—	—
fasola biała	—	—
kolorowa	—	—
krasa	—	—
groch 1/2 Victoria	45—	50—
polny	32—	35—
bobik	28.25	29.25
wyka czarna	—	—
szara	—	—
siano słodkie pras.	7—	8—
słoma prasowana	4—	5—
nreczka	26.50	27.50
len	64—	66—
łubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1929	64.25	65.75
otręby żytnie	13.75	14.25
pszenne	14.50	15—
kasza hreczana 50% pol.	53—	55—
jaglana	—	—
jęczmienna	38—	39—
pęczak	36—	37—
proso kraj.	—	—
makuchy lniane	—	—
mak niebieski	135—	145—
siwy	115—	125—
koniuczyna czerw. natur.	—	—

za 100 kg. loco wagon Lwow.	od	do
pszenica dworska ex 1928	41.50	42.50
żyto ex 1928	24.50	25—
jęczmień przemysł.	20.75	21.75
owies mal. ex 1928	21.50	22—
mąka pszenna 65%	73—	74—
żytnia 70%	—	43—
otręby żytnie	14.25	14.75
pszenne	15—	15.00

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

FORTEPIAN pierwszorzedny sprzedam tanio — część ulgowo ul. Konenika 26 SkieniarSKI. 7839

FUTRA okazynie sprzedaje i przyjmuje do sprzedaży „Uniwersum” Lwów, Pasaż Mikolascha. 6978

ELEGANCKIE kapelusze damskie (nowości sezon) po cenach bardzo przystępnych — Helena Müller — Nabelaka 45. Przeróbki modne. tanio. 7847

KUPIE dom nowy z długim długoterminowym, wkład 40,000 zł. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Bezpośrednio”. 7835

KAMIENICA z komfortem, wolne mieszkanie, dochód 12 proc., boczna Kochanowskiego, sprzeda natychmiast firma „Kontrakt” ul. Batorego l. 36 — Tel. 76-46. 7837

DOG I arlekińskie, szczeniata do rodzicach nagrodzonych złotym medalem do sprzedania. — Ulica Orzeszkowej l. 4. 7795

KAMIENICA W ŚRODMIEŚCIU trzypiętrowa do sprzedania, wolny lokal (handlowy) na I p. — Zgłoszenia reflektantów z większą gotówką (bez pośrednictwa) do administracji pod „Korzystne nolożenie” lub telef. 76-55 od 18—20 godz. 7789

FORTEPIAN lub pianino jest do wypożyczenia. Batorego 11, parter lewy. 7909

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. (Boczna Romanowicza). Telefon 69-56. 7903

KOMPLETNE wyprawki dla niemowląt „SPORT”, plac Halicki 5. 7865

PRZEPIEKNA garderoba dla dzieci „Sport”, plac Halicki 3. 7865

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firm Jan Seltenreich. Lwów, pl. Mariacki 5. 7493

KUPIE, plac dobre ryciny, stare zegary choćby zepsute, porcelane, szkła i wszelkie przedmioty starożytne Jaroszewski handel starożytności, Romanowicza 9. 7784

FORTEPIANY i pianina przegrane najtaniej sprzedaje i wypożycza Kulassowa Rynek 9. 7787

PLACIMY wysokie ceny za złoto, brylanty i perły Oghrowski-Rozwarszawski, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2, Oszacowania bezpłatne. 7034

FORTEPIAN „Wirtha” w dobrym stanie do wypożyczenia. Obertyńska 8, drzwi 6. 7783

PONCZOCHY patentowe nadeszły. Gabrel Zywczyk, Lwów, killńskiego 1. 7893

Stan rachunków Banku Polskiego

dnia 31 sierpnia 1929 r.

AKTYWA	zmiany od ostat. wykazu
1) KRUSZEC:	
a) Złoto w skarbcu	zł. 432,090,038'21
b) „ zagranicą	218,558,943'66
c) Srebro w/g wartości w złocie	1,994,048'71
	zł. 652,643,030'58
2) Pieniądze i należności zagraniczne	zł. 441,063,280'04
razem	zł. 1,093,706,310'62
3) Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia	83,613,485'78
4) Polskie monety srebrne i bilon	37,422'12
5) Portfel wekslowy	716,245,080'63
6) Pożyczki zastawowe	79,831,311'47
7) Papiery procentowe własne	54,054'94
8) Papiery funduszu zapasowego	69,002,839'74
9) Dług Skarbu Państwa	25,000,000—
10) Nieruchomości	20,000,000—
11) Inne aktywa	139,823,518'67
	zł. 2,230,187,123'16
PASYWA.	
1) Kapitał zakładowy	zł. 150,000,000—
2) Fundusz zapasowy	100,000,000'—
3) Natychmiast płatne zobowiązania	
a) rachunki żyrowe kas państw.	zł. 251,444,236'54
b) pozostałe rachunki żyrowe	121,354,328'60
c) rk. zakupu srebra	13,000,000—
d) „ państw. funduszu kredyt.	7,204,476'02
e) różne rachunki	10,456,202'85
	zł. 413,459,244'01
4) Obieg biletów bankowych	zł. 1,359,393,040—
razem	zł. 1,772,852,284'01
5) Rk specjalny Skarbu państwa	75,000,000—
6) Inne pasywa	132,334,839'15
	zł. 2,230,187,123'16

Stopa dyskontowa 9%
 „ zastawowa 10%

NAGROBKI, figury, pomniki, grobowce z ciosu, granitu, marmuru, bezkonkurencyjnie tanio u Ludwika Makolondry, naprzeciw bramy cmentarza Życzakowskiego. 7748

FIRMA Stanisław Cwenzerski Zakład blacharski Lwów ul. Staszica 5, sklep Akademicka 21 poleca własnego wyrobu lańcuchy orientacyjne, grobowe, wanny kanapkowe, nasładówki, balje, kosze na śmiecie, samowary mosiężne, systemu rosyjskiego itp. wykonuje roboty dachowe, jak krycie wież kościelnych, konserwacje dachów itp. 7773

WILLA cała z ogrodem w śródmieściu dla dwóch partji lub dla jednej natychmiast korzystnie do wynajęcia. Zgłoszenia do admin. Słowa pod „Willa”. 7900

PARCELA nad morzem niezwykle korzystnie i pięknie położona, obszar 987 m² korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia do kancelarii Dr. Eugenjusza Zaleskiego, Lwów, ul. Kopernika 4. 7898

SPRZEDAM kamienicę komfortową, 3 pokoje wolne wiadomość: Piaskowa 2 l. p. od 3-6. 7877

ZŁOCENIE srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej. Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6. tel. 18-41. 7495

DIJUTERJE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Selteneich, Lwów plac Marjacki 5. 7492

NA PRZYJAZD Łódzka składane, koce, pledy, kołdry, materace, poduszki, sienniki, poszewki, prześcieradła poleca **Kazimierz Skibiński** najtaniej **Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10.** Tylko naprzeciw Szkowrona. 7561

Wszelkie maszyny, motory, lokomobily, kotły i t. p. dla wszystkich galezi przemysłu, rolnictwa i t. p. dostarcza: **GENERALNA REPREZENTACJA** 7822 **dostawca technicznych CZESŁAW HINCINGER**

we Lwowie, ul. Sapięhy 9. telefon 34-17

ZIMA SIĘ ZBLIŻA!

Należy już zamawiać najrozmaitsze **papucze, beretki, pantofle, buty filcowe i t. p. CIEPŁE OBUWIE** w znanej **fabryce pantofli Lwów, Wronowska 4. telefon 59-58. 6-66**

MEBLE

wszelkiego rodzaju, solidne najtaniej **w SPÓŁCE RZEMIOŁÓW KRAJOWYCH** dawn. Miejska Wystawa plac Halicki 10 (dzielnica). 7762

Samochody osobowe, ciężarowe, autobusy nowe i używane okazynie do sprzedania **„PILOT” Lwów, Batorego 4** 7-69

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz.

POSZUKUJEMY panią z dobrą francuszczyzną dla dwunastoletniej córki. Blizsze informacje popołudniu, Potockiego 2. Zgłoszenia Uhnów majątek Władz. Sadoska. 7902

NAUCZYCIELKA Polka, władająca językiem niemieckim i znająca francuski, może udzielać lekcji w godzinach popołudniowych. Zakres szkoły powszechnej lub gimn. niższego, za mieszkanie i wikt. Czarniecka, Lwów, skr. pocz. 175. 7879

FRANCUSKA rodowita dyplomowana udziela lekcji. Zgłoszenia pod „Francuska”. 7910

FRANCUSKA poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Marie” 7881

OSÓBNOŚĆ uczennica prof. Cetnera, posiadająca egzamina państwowe z muzyki, udziela lekcji kry na skrzypcach. Ulica Św. Jacka, Kolonia oficera 1. 7815

10 LEKCYJ 20 zł. wycza pisanie na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym **ROMAŃSKA** Zyblikiewicza 5. 7824

IZADORA DUNKAN. 29

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.
(Ciąg dalszy).

W jakimś czasie potem zjawił się u nas rano; był znowu błądliwy i usiłował ukryć zdenerwowanie. Ale nie chciał wyjawiać mi przyczyny zmartwienia, tylko siedział w milczeniu, wpatrzony w ziemię. Na pożegnanie pocałował mnie w czoło tak dziwnie, że obudziła się we mnie świadomość grożącej mi śmierci. Po dwóch dniach trwogi, znowu go nirzałam; przyszedł w doskonałym humorze i przyznał się, że miał pojedynki i ranił przeciwnika. Nigdy nie dowiedziałam się jaki był powód pojedynku.

O nim, o jego życiu, prawie nic nie wiedziałam. Zwykle przychodził do nas około piątej albo szóstej po południu i czytał mi głośno, albo wyprowadzał mnie na dalekie spacerki, zależnie od pogody i nastroju. Pewnego razu się dzieliśmy na polanie w Bois de Meudon, gdzie przecinały się dwie drogi prowadzące w cztery strony świata. Andrzej żartując ze mną nazwał drogę prowadzącą na prawo — bogactwem,



NA TARGACH WSCHODNICH
WE LWOWIE — WYSTAWIAMY
NAJNOWSZE PARKIECIARKI
NAJNOWSZE TRAKI
NAJNOWSZE
PIŁY TASMOWE DO KŁOCÓW
(BLOCKBANDSÄGEN)
FABRYKA TRAKÓW I MASZYN
DO OBRÓBKI DRZEWA

DAWN. C. BLUMME i SYN SP. AKC. BYDGOSZ
PAWILON CENTRALNY. STOISKO Nr. 2180.
7663

Pryw. Gimnazjum Polska im. Z. Krasieńskiego w Dolinie.

L. 1923/29.

Konkurs.

Towarzystwo Szkoły Średniej w Dolinie rozpisuje konkurs na nauczycieli: **J. polskiego, matematyki ew. z fizyką i rysunkami.** Posady do objęcia **bezwzględnie.** Zgłoszenia z dowodami studjów i egzaminów wnosić **bezwzględnie** na ręce Dyrekcji gimnazjum polskiego w Dolinie. 7681

PRZEDSTAWICIELI

w branży technicznej na prowizję, poszukujemy w miastach wojewódzkich i powiatowych. Kapitał zbyteczny, praca łatwa, mogąca przynieść znaczny dochód.

Szczegółowe oferty pod „Narzędzia” kierować do biura „PAR”, Warszawa, Bracka 17. 7885

PIANISTKA koncertantka (Konserwatorium Rzymskie i Wiedeńskie) udziela lekcji. Gruntowna nauka języków oraz godziny konwersac. Referencje pierwszorzędne. Lekcje rozpoczęte we wrześniu 19 proc. taniej. Czestochowska 24. Telefon 69-79. 7793

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz.

GORZELNIK posiadający wszelkie znajomości przy gospodarstwie rolnym, zdolny fachowiec, dobre referencje, poszukuje posady. Zgłoszenia do admin. pod „Energetyzm”. 7878

NAUCZYCIEL z językiem angielskim przyjmie 15 godzin w zakładzie prywatnym, względnie odpowiednio zajęcie w godzinach przedpołudniowych — Administracja „Pedagog”. 7899

DOBRA ukwalifikowana kucharka z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca także jako dochodząca kucharka, tylko dom katolicki ul. św. Józefa 8, suteryny, Piaseczna. 7880

RZĄDCA Pomorzanie, kawaler z szkołą rolniczą długoletnią praktyką w wzorowych gospodarstwach hodowlano-nasiennych poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia dla Ustrowskiego poczta Ryński, Pomorze. 7669

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrym gotowaniem i dobrymi poleceniami do dwójga osób przyniemy **NA Błonie 12 biuro.** 7896

DR. FILOZOFI, specjalista w językach romańskich, dyplomowany absolwent zagranicznego kursu uniwersyteckiego, posiadający kilkulatnią praktykę w korespondencji francuskiej, włoskiej, angielskiej i niemieckiej — poszukuje zajęcia popołudniowego w banku, firmie handlowej itp. Posiadając również praktykę szkolną — chętnie obejmie lekcje na kursach, lub w szkole. Zgłoszenia pod „Victor” do Administracji. 7814

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrymi świadectwami do dwóch osób — uczciwa i solidna od 15 września lub 1 października potrzebna ul. Gipsowa 1. 32 III p. 7834

DYREKCJA

Prywatnego Miejskiego Seminarjum Nauczycielskiego żeńskiego w Sanoku

poszukuje 7854

nauczyciela (ki) jęz. polskiego, pedagogiki, śpiewu i gry na skrzypcach, matematyki z fizyką.

Posady do objęcia zaraz. Pobory według norm rządowych, nadto 10% dodatku. **Dyrekcja.**

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

STUDENTCE odnajmę pokój. Fortepian do dyspozycji, Szeptyckich 3 wieczorem wskaze. 7901

DO wynajęcia 4 pokoje, kuchnia z komfortem Grochowska 23. 7707

STUDENKA znajdzie umieszczenie z utrzymaniem. Fortepian do dyspozycji. Zgłoszenia ul. Potockiego 4. I b. mieszkanie 4. 7720

2 POKOJE z osobnym wejściem nadające się na biuro z użyciem przyborów technicznych, telefonu i kasy ogniowatej do wynajęcia zaraz. Potockiego 47 l. p. na lewo. 7807

POKOJ frontowy umeblowany z elektrycznością przy ulicy Potockiego do wynajęcia. Informacje Potockiego 47. II. p. na prawo 2-4-11. 7891

KORRESPONDENCJA PRYWAT 20 gr. za wyraz.

PRZYSTAŃ TELEFONNA! Jak! Nowód unorzeczywego milczenia? Oczekuję niecierpliwie telefonu. I. u. 7876

CIĄGŁA obraz! Ciekawy będzie koniec jak początek nie było. 7907

ROZNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

CHOROBY serca. Basedow, astma. Sanatorium „Salus” dra Kupczyka. Kraków, Szujskiego. 7206

TECZKI szkolne, biurowe od 10 złotych. 3 letnia gwarancja. Walichiewicz, siodlarz, Lwów, Kopernika 2. 6999

PRZERÓBKA MEBLI tapicerowanych. ŁÓŻEK metalowych, siatek drucianych przyjmuje fabryka **ZAKS**, ul. Ludęgo 6. 7859

OKAZJA! Obrusy, portjery, serwety ręcznie tkane, haftowane, mierzokowane. „Posten” Romanowicza 1. 10 (wejście od Dulebianki). 7875



ROLNICTWO SZTUCZNE
TRAWOZIO

TOMASZYNA SUPERFOSFAT
▲ AZOTNIAK ▲
SOLE POTASOWE
KRAJOWE STASSFURTSKIE
SIARCZAN AMONU
MACZKI KOSTNE
▲ SALETRA ▲
USPULUN ZELIO
JOZEF KARRACH
LWOW KOŚCIUSZKI 18

Polskie Linje Lotnicze LOT,

chcąc szerszej publiczności iść na rękę, i umożliwić nabywanie biletów lotu zniżającym wargi Wschodnie bez straty czasu, załatwił swe biuro na placu Lwów Wschodni w pawilonie **Ziemińskiego Banku Kredytowego**, gdzie będzie sprzedawać bilety lotu, przyjmować pakunki, i udzielać wszelkiej informacji.

Przy tej okazji zaznacza się, że zniżający wargi Wschodnie, mają 25% zniżki normalnej ceny biletów lotu. 7628

patrzył na mnie i nagle odszedł tłoma cząc się, że czeka go jakaś terminowa praca. Pozostałam sama, z różami, szampanem i zalewałam się gorzkimi łzami.

Biorąc pod uwagę, że miałam wtedy osiemnaście lat i byłam bardzo ładna, trudno wytłumaczyć ten fakt, a ja wówczas byłam pewna, że „on mnie nie kocha” i w obrażonej dumie, na złość sobie samej, zaczęłam kokietować drugiego z trzech wielbicieli, smukłego, jasnowłosego Noufflarda, tak pochopnego do pocałunków i uścisków, jak Andrzej był wstrzemięźliwy.

Ale znowu spotkał mnie zawód: pewnego dnia, mój przyjaciel trzymając mnie w ramionach wyszeptał: „Nie, nie, ty musisz zostać!” Od tego dnia zniknął z moich oczu. Dowiedziałam się, że wyjechał do kolonii. Po wielu latach spotkałam go znowu, i wtedy zapytał: „Czy może mi pani przebaczyć?” Odpowiedziałam: „Doprawdy, nie wiem co mam przebaczyć.”

Takie były moje pierwsze przygody w młodości, na granicy nieznanego dziedziny, zwanej miłością, która pragnęłam przekroczyć, a która jeszcze przez długie lata była dla mnie zamknięta, dzięki temu, że w wielbicielach swoich jakąś bogobojną cześć

wzbudzałam. Ale te nieudane próby wywarły bardzo dodatni wpływ na moją wrażliwą duszę, gdyż odtąd wszystkie moje siły skierowały się w kierunku sztuki, która dawała mi radości, jakich odmówiła miłość.

Wiele dni i nocy spędziłam w pracowni w poszukiwaniu tańca, któryby mógł ruchami ciała wyrazić boski pierwiastek tkwiący w duszy ludzkiej. Godzinami stałam z rękami złożonymi na piersiach, jak skamieniała, zanim odnalazłam zasadnicze źródło każdego ruchu i harmonię gestu, co stało się podstawą teorii, na której oparłam różnię swoją szkołę.

Szkoła baletowa uczy, że to źródło leży u podstawy stosu pałczowego i na tej osi muszą się poruszać ręce, nogi i całe tułow, jak u marionetki. Ale tą metodą można udoskonalić tylko mechaniczne ruchy, któremi nie da się wyrazić duchowych przeżyć.

Ja postępowałam wręcz przeciwnie, starałam się aby przeżycia duchowe przenikały całe ciało i w ruch je wprawiały. Usiłowałam wytłumaczyć wielu ludziom teorię swojej sztuki, ale nie zawsze mi się to udawało: Stanisławski wspomina o tem w swojej książce „Moje życie i sztuka”. (C. d. n.).